

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 129 (11 465)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 3/4/5 lipca 1981

Wyd. AB

Cena 3 zł

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

Sejm szuka sposobów wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego

• Konieczność korekty tegorocznego planu i budżetu • Rządowy program działań stabilizacyjnych • Poselska debata nad projektami ustaw dotyczącymi samorządności i uzyskiwania ekonomicznej efektywności w przedsiębiorstwach

(PAP) W czwartek o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Opublikowany porządek dzienny przewiduje:

Pierwsze czytanie rządowych projektów:

- uchwały Sejmu w sprawie zmian w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1981 rok,
 - ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 1981,
 - programu wychodzenia z kryzysu gospodarczego.
- Pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:
- o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego,
 - o przedsiębiorstwach państwowych.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw:

- o utworzeniu urzędu ministra rolnictwa, przemysłu spożywczego i leśnictwa,
- o utworzeniu urzędu ministra górnictwa i energetyki,
- o utworzeniu urzędu ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego,
- o utworzeniu urzędu ministra przemysłu chemicznego i lekkiego,
- o utworzeniu urzędu ministra handlu zagranicznego,
- o utworzeniu Centralnego Urzędu Gospodarki Morskiej,
- o zmianie ustawy — prawo bankowe,
- zmieniającej ustawę o gospodarce paliwowo-energetycznej.

Przedstawiony przez Komisję Obrony Narodowej poselski projekt ustawy o ustanowieniu medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939”.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu „Warszawskiego Krzyża Powstańczego 1944”.

Interpelacje i zapytania poselskie.

Zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

W pierwszym punkcie porządku dziennego — zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania, wicepremier Zbigniew Mądry.

Tezy wystąpienia Z. Mądrego zamieszczamy na str. 2.

Omawiając realizację tegorocznego planu, Mądry stwierdził, iż obowiązująca do dzisiaj wersja planu i budżetu państwa opracowana była jesienią ubr. Zakładano wówczas, że poziom produkcji i dochodu narodowego w bieżącym roku będzie w przybliżeniu równy poziomowi z ubr. Dziś wiadomo, że jest to nieosiągalne. Dochód narodowy będzie prawdopodobnie mniejszy o 15 proc. w porównaniu z ubr. W tej sytuacji korekta planu i budżetu jest nieodłączna. Dlatego też rząd zwrócił się do Sejmu o przyjęcie uchwały upoważniającej do wprowadzania niezbędnych zmian w tegorocznym planie gospodarczym, w zależności od kształtowania się sytuacji ekonomicznej.

REFORMA GOSPODARCZA WARUNKIEM POWODZENIA

Mądry przedstawił następnie założenia rządowego programu przezwyciężenia kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju. W programie tym wskazuje się m. in. na konieczność intensyfikacji produkcji rolnej i lepsze zagospodarowanie plonów rolnych, racjonalizację, zużycia surowców, powstrzymanie inflacji i przywrócenie równowagi rynkowej. Istotną przesłanką powinna stać się również reforma gospodarcza, w wyniku której odcucić należy umocnienia strukturalnych funkcji planowania

centralnego oraz efektywnego działania przedsiębiorstw na zasadach samorządności i samofinansowania.

ZMIANY W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA I REGULACJA CEN NIEODZOWNE

Zbigniew Mądry przedstawił następnie podjęte już rozwiązania w systemie zarządzania, które przesądzą o powodzeniu reformy gospodarczej. Chodzi tu o zapoczątkowaną reorganizację administracji centralnej, projekty ustaw o przedsiębiorstwie i o samorządzie.

ZEBRANIE KLUBÓW POSELSKICH

W czwartek rano, przed posiedzeniem Sejmu, obradowały kluby poselskie PZPR i ZSL. Klub poselski SD zebrał się w przeddzień.

Uwaga członków Klubu PZPR skupia się na problematyce gospodarczej, reformy w tym zakresie, oraz propozycjach zmian w strukturze resortów gospodarczych. Podkreślano wagę organizacyjnego przygotowania niezbędnego okresu przejściowego w układzie przedsiębiorstwo — zjednoczenie — ministerstwo.

Posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL poświęcone było pracom Rady Gospodarki Żywnościowej oraz sprawom przygotowania do sprawnego przeprowadzenia żniw i należytego zagospodarowania plonów rolnych.

Posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL poświęcone było pracom Rady Gospodarki Żywnościowej oraz sprawom przygotowania do sprawnego przeprowadzenia żniw i należytego zagospodarowania plonów rolnych.

one być wprowadzone z dniem 1 stycznia 1982 r.

Wiele miejsca mówca poświęcił przedstawieniu spraw surowcowych. Podkreślił zwłaszcza konieczność zwiększenia krajowej produkcji surowców oraz racjonalizacji gospodarki surowcowo-materiałowej.

W programie rząd przedstawiał również zarys wariantowej propozycji reformy cen detalicznych.

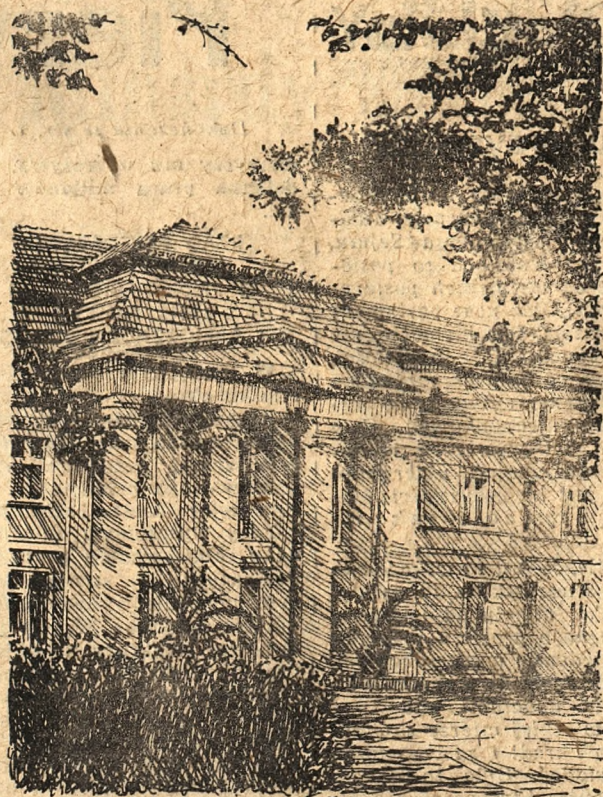
Kierunkiem działań o szczególnej pilności — stwierdził wicepremier Zbigniew Mądry — jest dążenie do przywrócenia równowagi płatniczej oraz zapoczątkowanie reeksportowych przekształceń strukturalnych w gospodarce. Na razie jednak nasze zadłużenie ciągle jeszcze wzrasta. Jedyną drogą poprawy zaopatrzenia produkcji w surowce i materiały z importu jest oszczędne gospodarowanie środkami na ten cel oraz zwiększanie opłacalnego eksportu. W handlu zagranicznym główny nacisk kładzie się na zacieśnienie związków gospodarczych z krajami RWPG.

PRZEZWYCIEŻENIE KRYZYSU TO KWESTIA KILKU LAT

Oceniając szanse wyjścia z kryzysu, Mądry stwierdził, iż jego przezwyciężenie wymagać będzie ok. 3 lat, a w szerszym zakresie trwać będzie prawdopodobnie do końca bieżącego 5-lecia. Pierwsze odczuwalne efekty poprawy sytuacji na rynku powinny wystąpić już pod koniec br., a w produkcji — w ciągu 1982 r. Wszystkie te terminy mogą ulec skróceniu, jak i wydłużeniu. Największe niebezpieczeństwo tkwi w przeciąganiu się niemocy i braku zdolności do nadania dynamiki działaniom społecznym. Nawet najlepszy program — powiedział Zbigniew Mądry — niewiele może dać jeżeli nie to-

Dokończenie na str. 2

Ze szkicownika wielkopolskiego



Jednym z ładniejszych obiektów zabytkowych województwa leszczyńskiego jest — zbudowany na początku naszego stulecia — pałac w Dłoni. Znalazła w nim siedzibę placówka badawcza poznańskiej Akademii Rolniczej. Powyższy rysunek przedstawia fragment fasady pałacu z kolumnowym portykiem. Rys. — Krystyna Poplak

Gospodarka w połowie roku

Powieksza się luka między podażą i popytem

(PAP) Nie trzeba powoływać się na statystyki by stwierdzić, że to, co niedawno uważaliśmy za dno naszej gospodarki, wcale nie było najgorsze. Puste sklepy, brak pokrycia dostaw nawet na zaopatrzenie kartkowe, „zwaj” papierosowy i krach z benzyną — to nowe zjawiska, które pojawiły się pod koniec ub. półrocza.

Dobrym zwierciadłem stanu naszej gospodarki są obroty portów morskich. Np. zespół portowy Gdańsk — Gdynia, największy na Bałtyku, przeładował w I półroczu łącznie 11.792.000 ton towarów, aż o 9.661.000 mniej niż w analogicznym okresie ub. r., a przecież ten ubiegły rok uznaliśmy za bardzo zły.

Dramatyczna walka toczona jest o węgiel. Jego ceny na rynku światowym wzrosły nieproporcjonalnie i węgla grubym dochodzą do 100 dol. za tonę, a w węglu energetycznym sięgają 70 dol. za tonę. Łatwo obliczyć, że każdy milion ton węgla na eksport stanowiłby odech dla gospodarki. Tymczasem w I półroczu porty morskie przeładowały o ponad 5.000 ton węgla mniej niż w roku ubiegłym. Mniej węgla dostaje też energetyka.

Nie importujemy ropy arabskiej. Porty prawie w ogóle nie przeładują paliw płynnych. Spadły w porównaniu z ub. r. przeładunki rudy, drobnicy i towarów masowych. Wzrosły jedynie przeładunki zboża i to do tego stopnia, że nie ma go gdzie magazynować — co też jest zjawiskiem negatywnym.

Natomiast za „światło w długim tunelu” należy uznać zadowalające wyniki, osiągnięte przez niektóre gałęzie i branże. Np. w przemyśle bawełnianym wykonano zadania półroczne, nie wykonując jedynie zadań eksportowych. Przemysł odzieżowy dostawy na rynek wykonywał nawet z niewielką nadwyżką i z wyprzedzeniem zrealizował zadania eksportowe do krajów socjalistycznych.

Trzeba przy tym pamiętać, że zadania odnoszą się do bardzo zaniżonego planu i dalekie są od potencjalnych możliwości zakładów a jeszcze dalsze od potrzeb rynku i eksportu.

Uwagi te odnoszą się także do innych branż.

Wszystkie wspomniane zakłady — również w przemyśle lekkim — sygnalizują jednak brak rezerw materiałowo-

Dokończenie na str. 6

W Sofii rozpoczęła się sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

(PAP) W stolicy Ludowej Republiki Bułgarii rozpoczęła się w czwartek XXXV sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Na czele delegacji krajów członkowskich RWPG stoją premierzy rządów. Delegacji polskiej przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Zgodnie z umową między RWPG a rządem SFRJ, w pracach XXXV sesji bierze udział delegacja Jugosławii.

Zaproszone zostały w charakterze obserwatorów delegacje Angolskiej Republiki Ludowej, Afgańskiej Republiki Demokratycznej, Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokra-

tycznej, Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mozambickiej Republiki Ludowej i Socjalistycznej Etiopii.

W sesji uczestniczy sekretarz RWPG, Nikołaj Fiediejew wraz z członkami Sekretariatu. Obecni są również przedstawiciele międzynarodowych organizacji gospodarczych krajów członkowskich RWPG.

O godz. 9.30 w udekorowanym flagami narodowymi państw członkowskich RWPG gmachu Narodowego Pałacu Kultury w Sofii rozpoczęły się obrady plenarne. Otwarcia XXXV sesji dokonał przewodniczący Rady Ministrów LRB — Grisza Filipow.

L. Wałęsa gościem krakowskich załóg

(PAP) 1 bm. podczas swego pobytu w Krakowie przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa spotkał się z załogą Zakładów Przemysłu Tytoniowego, a następnie z członkami Komitetu Robotniczego Hutników Krakowskiego Kombinatoru Metalurgicznego i działaczami tego związku z innych zakładów pracy Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza. Z kolei wziął udział w spotkaniu z członkami „Solidarności” na krakowskim Rynku Głównym.

W swych wypowiedziach

podkreślał konieczność jedności całej wewnętrznej „Solidarności”, której przysodzi działać w innych niż przed rokiem, skomplikowanych warunkach kryzysu gospodarczego. Odpowiadając na liczne pytania dotyczące efektywności działań ruchu związkowego przewodniczący KKP podkreślił potrzebę rezygnacji ze stosowanych dotąd form strajków.

Przewodniczący KKP ostrzegł przed próbami rozbicia i manipulowania związkiem przez pseudodziałaczy.

Po zamachu bombowym w Teheranie Depesza kondolencyjna z Polski

(PAP) W związku z tragicznym w skutkach zamachem bombowym, jaki miał miejsce w Teheranie, przewodniczący

Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do przywódcy Islamskiej Rewolucji Iranu ajatollaha Chomeiniego.

(PAP) Prokuratura zapowiedziała w środę wniesienie rewizji od wyroku wydanego w środę przez Sąd Krajowy w Duesseldorfie na oprawców z załogi SS w obozie zagłady w Majdanku. Zrezygnowano z rewizji tylko w stosunku do jednego oskarżonego, który został

Prokurator zapowiada rewizję w procesie oprawców z Majdanka

uniewinniony stosownie do wniosku oskarżycieli w procesie.

Centrala w Kolonii zajmująca się wysłaniem zbrodni hitlerowskich, informując o re-

wizji prokuratury stwierdza, że w najbliższych dniach należy spodziewać się złożenia wniosku rewizyjnego także przez obrońców. Jeden z tych wniosków już zgłosił obrońca Emila Lauricha, byłego rotnenführera SS, który został skazany na karę 8 lat więzienia.

ODGŁOSY

Pierwszy dzień obrad Sejmu

Ku przyszłości

Zarysowała się cecha charakterystyczna obecnego dwudniowego posiedzenia Sejmu, cecha odróżniająca to posiedzenie od wszystkich posiedzeń dotychczasowych. Otóż nasz parlament tym razem już niemalże nie nawiązywał do przeszłości, do tego, co było przyczyną naszej trudnej sytuacji, do minionych wydarzeń, do minionej debaty, od wystąpień rządowych, od wystąpień opozycyjnych, od wypowiedzi poselskich. Mówi się o tym co i jak robić.

Myślę, że jest to wskazówka dla nas wszystkich. 10 miesięcy, jakie minęły od wybuchu społecznego protestu przeciwko błędom, wynaturzeniom, wypaczeniom — wypełniłyśmy głównie debatami nad tym, kto i w jakiej mierze zawinił, kto co ukradł i za co winien odpowiadać. Była to debata o najwyższej temperaturze, ale skierowana na to co było. Niewątpliwie była potrzebna. I w jakiej mierze winna być kontynuowana, dopóki nie zostaną rozliczeni ci, którzy rozliczeni być powinni. Ale nie może to już być głównym nurtem społecznego życia. Wielka pora, by się otrząsnąć z tego zapamiętania i zacząć konkretnie myśleć o tym, co ma być za tydzień, za miesiąc, za rok.

Sejm na swoim bieżącym posiedzeniu daje przykład właściwej konkretnej debaty o naszej przyszłości i dalszej przyszłości. Musimy zatrzymać proces upadku naszej gospodarki. Po zatrzymaniu tego procesu zacząć odradzać tę gospodarkę, aby z czasem doprowadzić ją do równowagi. Nie nastąpi to szybko. Ale nastąpi tym szybciej, im wcześniej weźmiemy się do działania. Każdy z nas ma tu coś do zrobienia. Albowiem to nieprawda, że za wszystko odpowiedzialny jest rząd. Rząd może stworzyć tylko ramy bardziej racjonalnego niż dotychczas działania. Te ramy uzyskamy przez uchwalenie debatowanych właśnie w Sejmie aktów prawnych: ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Także programu stabilizacyjnego, potem reformy gospodarczej — a w niej zmiany cen artykułów spożywczych z odpowiednią rekompensatą. To są oczekiwane konkrety. To jest też oczekiwany zwrot ku przyszłości.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Dokończenie ze str. 1

warzyśmy mu uporczywa, codzienna praca milionów ludzi.

RZĄD PRZEDSTAWIA PROJEKTY USTAW O PRZEDSIĘBIORSTWIE PAŃSTWOWYM I SAMORZĄDZIE ZAŁÓG

W następnym punkcie porządku obrad rządowe projekty ustaw o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego przedstawił wicepremier Andrzej Jedynak. Tezy wystąpienia A. Jedynaka zamieszczamy poniżej. Projekty te — stwierdził — są zsynchronizowane z ogólnym nurtem przemian. Wraz z przebudową struktury i zmianą funkcji szczebla centralnego stworzone zostaną podstawy prawne oraz warunki instytucjonalno-organizacyjne dla wprowadzenia reformy gospodarczej. Rada Ministrów uznała, że wejście tych projektów w życie z dniem 1 października br. stworzyłoby lepsze możliwości przygotowania realizacji zadań społeczno-gospodarczych w roku przyszłym.

WYSTĄPIENIA PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW POSELSKICH

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego PZPR, pos. Stanisław Gębala powiedział, że projekt programu prze-

zwycięzania kryzysu i stabilizacji gospodarki wskazuje, że będzie to droga amudna — ale tym krótsza im wcześniej przystąpimy do przełamania występujących trudności. Projekt reformy gospodarczej będzie jednym z dokumentów, które rozpatrzy IX Zjazd partii.

Jedną z najtrudniejszych operacji w całym okresie wychodzenia z kryzysu będą nieuniknione przesunięcia w strukturze i rozmieszczeniu zatrudnienia. Jednak obawy przed utratą pracy i niemożnością znalezienia jej w innym miejscu, często obecnie podsycane, nie mają uzasadnienia. W końcu maja liczba zarejestrowanych poszukujących pracy wynosiła 13,5 tys., zaś wolnych miejsc pracy było w tym czasie ponad 157 tys.

Nie można też zwlekać z podjęciem reformy cen detalicznych.

W polityce gospodarczej trzeba zrobić wszystko na co nas stać — jest to najwyższy priorytet — dla zapewnienia rolnictwu środków produkcji.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, Klub Poselski PZPR ma świadomość wszelkich uwarunkowań ekonomicznych, które uzasadniają objęcie również budownictwa mieszkaniowego poważnymi ograniczeniami w tym 5-leciu globalnym nakładów inwestycyjnych. Trudno jednak przejść

nad tą propozycją spokojnie, gdyż oznacza ona znaczne cofnięcie się w tak bardzo palącej społecznie dziedzinie. Poseł postulował ponowne przeanalizowanie wszystkich czynników, które mogą stanowić szansę zwiększenia liczby wybudowanych mieszkań, nawet w tak trudnych warunkach inwestycyjnych. Klub Poselski PZPR proponuje, by pilnie wprowadzić do prawa lokalowego zasadę, że jedna rodzina ma prawo do jednego mieszkania.

Klub poselski partii wyraża poparcie dla programu przeciwdziałania kryzysu i stabilizowania gospodarki i jest przekonany, że całe społeczeństwo weźmie aktywny udział w jego urzeczywistnianiu.

Następnie przemawiał — w imieniu Klubu Poselskiego ZSL — pos. Witold Lipski. Podkreślił m. in., że klub ten aprobuje przedłożone przez rząd propozycje dotyczące zmian w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym i ustawie budżetowej, które powinny przyczynić się do zmniejszenia następstw kryzysu. Koncentrując się na rządowym programie wychodzenia z obecnej kryzysowej sytuacji, poseł wskazał na niektóre mocne strony tych zamierzeń. Zaliczył do nich m. in. to, że program jest mocno osadzony w realiach, wiele spraw ujmując wariantowo, sta-

wia na aktywny udział społeczeństwa w jego realizacji.

Chcemy wierzyć — podkreślił poseł — że założony w tym programie priorytet dla rolnictwa znajdzie wreszcie konkretne potwierdzenie w praktyce. Akcentując doniosłość tych zagadnień poseł oświadczył, że Klub Poselski ZSL wnosi, żeby jeszcze jesienią Sejm rozpatrzył kompleksowy program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1985 r.

Omawiając podstawowe warunki zwiększenia produkcji żywności. W Lipski zaliczył do nich m. in. zapewnienie opłacalności produkcji rolnej przez przestrzeganie zasady podnoszenia cen skupu zgodnie z tempem wzrostu kosztów produkcji oraz zrównanie rolników indywidualnych z rolnikami pod względem zabezpieczenia socjalnego. Poseł opowiedział się także za szybką i właściwie dokonaną zmianą cen detalicznych żywności.

W końcowej części swego wystąpienia mówca podkreślił, że przesadzającym warunkiem realizacji programu stabilizacji gospodarczej jest ugruntowanie się spokoju społecznego.

Jako ostatni przed przerwą przemawiał — w imieniu Klubu Poselskiego SD — Henryk Stawski.

Mówca, podkreślił pozytywną rolę i znaczenie współpra-

cy gospodarczej ze wszystkimi layerami socjalistycznymi, a w szczególności z ZSRR. Mówiąc o kłopotach i brakach towarowych na rynku stwierdził, iż należy podjąć bardziej skuteczną walkę ze spekulacją, z tymi, którzy żerują na trudnościach nekających kraj i chcą żyć kosztem ludzi uczciwych. Wypowiadamy się — powiedział — aby po przeprowadzeniu powszechnej, społecznej konsultacji zmienić ogólny system i model cen wraz z zastosowaniem dodatków rekompensacyjnych do uposażeń rent i emerytur — najpóźniej do końca listopada br.

Klub SD, z ramienia którego mam zaszczyt przemawiać — oświadczył poseł, wysuwa zgodnie z programem XII Kongresu SD, propozycję utworzenia Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Stanu i reaktywowania urzędu prezydenta państwa.

Trybunał Stanu w głębokim przekonaniu członków SD potrzebny i niezbędny jest po to, aby Sejm mógł dać wyraz swojemu dezaprobaty wobec ludzi, którzy rażąco zawiedli jego ufanie, a także po to, aby cały naród widział, że sprawiedliwość w państwie socjalistycznym jest rozumiana jednoznacznie.

Po przerwie przewodnictwo obrad objęła wicemarszałek Sejmu Halina Skibniewska. Rozpoczęła się dyskusja.

Poselska dyskusja o rządowym programie

winny również górnikom, którzy w wieku 55 lat legitymują się 25-letnim stażem pracy pod ziemią.

Najistotniejsze warunki wyjścia z obecnej dramatycznej sytuacji gospodarczej przedstawił — przemawiając w imieniu Koła Poselskiego „PAX” — poseł Zenon Komendera (okr. wyb. Zielona Góra). Pierwszym z tych warunków jest umocnienie dyscypliny społecznej oraz umocnienie władzy państwowej i odbudowa jej autorytetu.

W sferze działań ściśle gospodarczych mówca uznał za pierwszoplanowe: poprawę zaopatrzenia w żywność oraz reformę cen detalicznych. Sprawa kluczowa jest tu m. in. uznanie indywidualnego, rodzinnego gospodarstwa chłopskiego za trwały element na-

szej socjalistycznej gospodarki.

Celem podwyżki cen detalicznych powinno stać się nie tylko zlikwidowanie „nawisu inflacyjnego”, ale także urealnienie cen i dostosowanie ich do społecznych kosztów wytworzenia. Ważną sprawą jest stworzenie sprawiedliwego społecznego systemu rekompensat, przysługujących na podstawie dochodu do członka rodziny.

W kontekście proponowanych korekt tegorocznego planu i budżetu poseł opowiedział się za upoważnieniem rządu do dokonania niezbędnych po prawek i wyraził nadzieję, że zapowiadane przez przedstawicieli rządu działania podejmowane będą z całą stanowczością bez częstego dotychczas kunkatorstwa.

Poseł Józef Serafin (ZSL). Rolnictwo jest działem gospo-

darki narodowej, gdzie najłatwiej będzie można przezwyciężyć skutki kryzysu i tym samym wpłynąć na możliwość przezwyciężenia kryzysu w innych dziedzinach życia. Rolnicy chcą produkować, ale muszą mieć ku temu warunki.

Obecnie po ostatnich podwyżkach cen skupu produktów rolnych, opłacalność rolniczej działalności jest na ogół dobra. Czynnikiem mobilizującym rolników jest zapewnienie, że nowo wprowadzone ceny są cenami bazowymi, i że z chwilą podwyższenia kosztów produkcji będą podwyższane. Stała bolączką rolnictwa, bez której przełamania trudno myśleć o rzeczywistym wzroście produkcji rolniczej, jest brak dostatecznej ilości sprzętu technicznego, przemysłowych środków oraz potrzebnych usług. Przemysł powinien w końcu — stwierdził poseł — naprawdę zacząć produkować dla rolnictwa, a nie to, co jemu jest wygodne.

Brakujące środki, które rzu-

tuja na produkcję żywności trzeba importować i na to środki dewizowe powinny się znaleźć w pierwszej kolejności. Większy powinien być postęp w pracach melioracyjnych. Może teraz przy wolnych mocach inwestycyjnych, można niewykorzystany w innych dziedzinach sprzęt i potencjał skierować do wykonawstwa melioracji. Wiele mamy do zrobienia w zakresie ulepszenia skupu i należytego zagospodarowania ziemioplodów oraz usprawnienia procesów inwestycyjnych. Zdaniem posła powinniśmy przywrócić do łask małe zakłady przetwórcze. Aparat skupu produktów rolnych nadal nie grzeszy dostateczną inicjatywą, przedsiębiorczością i operatywnością, by nie uронić z tegorocznych zbiorów choć nie wymaga to inwestycji.

Posłanka Maria Łapuć (PZPR) przystępując do realizacji programu, który ma umo-

Dokończenie na str. 6

Nawet najlepszy program niewiele da, gdy nie towarzyszy mu codzienna praca milionów ludzi

Załoga ma być autentycznym gospodarzem zakładu który działa we własnym imieniu

Tezy wystąpienia Z. Madeja

● Opracowując jesienią ubiegłego roku plan i budżet zakładu, dano, że poziom produkcji i do chodu narodowego będzie równy poziomowi z roku 1980. Dziś wiadomo, że jest to nieosiągalne. Dochód narodowy będzie o 15 proc. mniejszy niż w 1980 r.

● Korekta planu i budżetu jest nieodzowna. Dlatego rząd zwrócił się z wnioskiem o przyjęcie uchwały upoważniającej rząd do wprowadzania niezbędnych zmian w planie, w zależności od sytuacji gospodarczej.

● Przedłożony rządowy program przeciwdziałania kryzysu oraz stabilizowania gospodarki nie ma charakteru planu. Wskazuje on główne kierunki działań: intensyfikację produkcji rolnej, zwiększenie produkcji oraz oszczędne zużycie surowców, powstrzymanie inflacji i przywracanie równowagi rynkowej, oszczędności budżetowe, uporządkowanie inwestycji, przemieszczanie za-

trudnienia, oraz działania na rzecz eksportu i przywracania równowagi płatniczej.

● Ważną przesłanką wychodzenia z kryzysu powinna stać się reforma gospodarcza. Rząd zapoczątkował już reorganizację centralnej administracji państwowej, opracowano projekty ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie oraz przygotował nowy system ekonomiczny w drobnej wytwórczości oraz w państwowych gospodarstwach rolnych.

● Za pilne zadanie rząd uważa za przeprowadzenie z dniem 1 stycznia 1982 r. generalnej reformy cen zaopatrzeniowych.

● W gospodarce surowcowej działania rządu zmierzają do zwiększenia krajowego wydobycia surowców, oszczędnego nimi gospodarowania i zwiększenia importu na cele zaopatrzeniowe. Skrócenie tygodniowego czasu pracy w górnictwie rząd uważa za nienaruszalne, ale poszukuje też ta-

kich rozwiązań, które pozwoliłyby uniknąć gwałtownego spadku wydobycia węgla. M. in. przedłożono do konsultacji górnikom propozycje systemu pracy górników w cyklu 5-dniowym a kopalni — w 6-dniowym.

● Nadwyżka funduszu nadwyżkowej ludności nad podażą towarów i usług uniemożliwia zrównoważenie rynku. Dlatego rząd przedstawił propozycję reformy cen detalicznych wraz z rekompensatami. Jeden z wariantów przewiduje jednorazową podwyżkę cen już w II półroczu br. ostateczne propozycje w tej sprawie będą konsultowane.

● Odraczanie spłat kredytów zagranicznych nie rozwiązuje bieżących trudności. Jedyną drogą poprawy w tej dziedzinie jest oszczędne gospodarowanie środkami przeznaczonymi na import zaopatrzeniowy oraz zwiększenie opłacalnego eksportu. (PAP)

Tezy wystąpienia A. Jedynaka

● Projekty ustaw o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego — to kolejny, niezbędny krok na drodze do zreformowania systemu funkcjonowania gospodarki.

● Wejście w życie z dniem 1 października tych ustaw stworzyliby pełniejsze możliwości przygotowania realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1982 r.

● Projekt ustawy o samorządzie załogi przewiduje, że załoga uczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz pośrednio przez wybraną radę załogi przedsiębiorstwa. Bezpośrednimi formami są ogólne zebrania pracowników oraz referendum przeprowadzane w kluczowych sprawach samorządu załogi.

● Przewiduje się powoływanie rady załogi zakładu w przedsiębiorstwach wielozaka-

ładowych oraz rady zrzeszenia grupującego przedsiębiorstwa państwowe.

● Statut samorządu opracowuje i uchwała rada załogi, a zatwierdza w drodze referendum ogół pracowników przedsiębiorstwa.

● Projekt ustawy o przedsiębiorstwach państwowych wprowadza zasadę, że we wszystkich sprawach przedsiębiorstwa decyduje rada załogi i dyrektor.

● Przedsiębiorstwa mogą tworzyć zrzeszenia. W przypadkach społecznie i gospodarczo niezbędnych Rada Ministrów może ustalić obowiązek utworzenia takiego zrzeszenia.

● Dopuszcza się możliwość orzeczenia upadłości przedsiębiorstwa.

● Statut przedsiębiorstwa opracowuje dyrektor, a uchwała rada załogi.

● Projekty ustaw utwierdza-

ją jednoosobowe kierownictwo przedsiębiorstwem przez dyrektora. Równocześnie stwierdza się, że dyrektor działa zgodnie z ustawami oraz uchwałami rady załogi.

● Dyrektor powoływany jest i odwołany przez organ założycielski za zgodą rady załogi. W zarządzeniu o utworzeniu przedsiębiorstwa może być przewidziane, że dyrektora powołuje i odwołuje rada załogi, a zatwierdza organ założycielski.

● Radzie załogi przysługuje prawo wstrzymania wykonania decyzji dyrektora, jeżeli decyzja ta została powzięta sprzecznie z jej uchwałą lub bez zasięgnięcia opinii rady. Dyrektor ze swej strony wstrzymuje wykonanie uchwały rady załogi, niezgodnej z przepisami prawa, a także gdy uzna, że mogłoby to spowodować istotne naruszenie interesu społecznego. (PAP)

Zanim się zbierze IX Zjazd

Samorząd czyli MY

Zwierzył mi się niedawno poseł z województwa poznańskiego, że nie rozumie dlaczego „Polno” jest, dysponując takim potencjałem i takimi warunkami jak ma, załatwia tak mało potrzeb ludzi zmotywowanych. — Panie — usłyszałem — gdybym ja tam zarządzał, to polowa istniejących w Poznaniu warsztatów blacharskich byłaby niepotrzebna. — Nie wchodząc w zasadność tego stwierdzenia, chciałbym zwrócić uwagę, że takie przekonanie owego rzemieślnika wyraża wotum nieufności przede wszystkim wobec sposobu organizowania pracy w wielkich przedsiębiorstwach, przedsięwzięciach, a mówiąc dokładniej — wobec metod zarządzania.

Inną stronę tego samego problemu ilustruje scena, której przypadkowo świadkiem byłem na pewnym placu budowy. — Jak wy się gospodarczy — zapytał napotkanego tam pracownika przyszły lokator mieszkania w bloku. — Dla czego nie zwracacie uwagi na te jeszcze nieużytkowane a już potłuczone okna, na powdeptywane w ziemię cement? — Panie, idź pan do dyrekcji, nam za to nie placą, żeby pilnować, my musimy się spieszyć z budową — brzmiała odpowiedź.

Obydwa te przykłady — poza krytyką istniejącego stanu rzeczy — wyrażają myśl, którą w formie niejako wspólnego mianownika można by tak sformułować: „gdyby to ode mnie zależało, gdybym ja za to odpowiadał, na pewno byłoby tu lepiej”. Upatruję w tym przede wszystkim postulat rozszerzenia uprawnień do decydowania o tym, co dzieje się w zakładach pracy czy instytucjach na grono o wiele większe niż tylko dyrekcje, zarządy czy też tradycyjne kolektywy społeczno-gospodarcze.

Upomnienie się o samorządność — bo do tego się to sprowadza — jest teraz szczególnie silne. Może dlatego również, że wszystkie poprzednie próby jej zaprowadzenia w Polsce z czasem przekształcały się w jeszcze jedną fasadę, mającą ukrywać niedostatków zarządzania dyrektywnego, żeby nie powiedzieć, jak się przecież także zdarzało, dyktatorskiego.

Próbę, która powinna dać dobre wyniki, stanowiło zapoczątkowane przed ćwierćwieczem powołanie rad robotniczych. Jednak, kiedy zaczęło się wydawać, że gospodarka na szczeblu samorządowym, wtedy właśnie rady robotnicze jakby utopiono, powołując do życia sformalizowane uczestnictwo w nich wyznaczonych przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych konferen-

cje samorządów robotniczych. One z samorządnością pracowników miały na ogół tyle wspólnego, że samorząd stał się jedynie w ich nazwie. Bo rolę wyznaczono im w istocie rzeczy taką, że miały akceptować to co im do zatwierdzenia przedstawiała administracja. A jeśli odwoływano się do nich, to po to, by szukały rezerw. Jakże często na pokrycie nieudolnego zarządzania przedsiębiorstwami, i to przeważnie z odległych od nich szczebli. Tylko nadzwyczaj energiczne samorządy potrafiły się temu przeciwstawić.

Nic tedy dziwnego, że zanim jeszcze projekt ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego trafił do Sejmu, gdzie jest teraz dyskutowany, powszechnie domagano się wyposażeń samorządów pracowników w skuteczne uprawnienia.

Poznański Wojewódzki Zespół Zjazdowy w swoim stanowisku na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, tak to ujął: „Dotychczasowy stan samorządności w różnych sferach życia społecznego powszechnie uznaje się za niezadowolający. Uważa się, że należy istotnie rozszerzyć uprawnień samorządów, całkowicie niezależnie organizacje samorządowe od administracji państwowej. W tym celu niezbędne jest opracowanie nowych ustaw o samorządzie pracowników, więksim i samorządzie mieszkańców, a także o samorządzie spółdzielczym”. Co się dotyczy uprawnień — a jest to przecież sprawa najważniejsza — wypracowane w toku dyskusji przedzjazdowej po znańskie stanowisko upomina się w szczególności o wpływ samorządu pracowniczego na obowiązek kierowniczych stanowisk, o jego udział w ustalaniu planów rzeczowych, finansowych i budżetowych, o prawo do kontroli nad przebiegiem realizacji planu i budżetu, o zapewnienie wpływu na politykę inwestycyjną. Uzupełnia te postulaty żądanie, aby wybory we wszystkich ogniwach samorządu miały charakter w pełni demokratyczny.

Podsumowując ten sam temat „Założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR” podkreślają zwłaszcza, że rozwój socjalistycznej samorządności w przedsiębiorstwach powinien opierać się na radach wybieranych w demokratycznych wyborach przez załogi. Za kres ich kompetencji — podkreślają założenia — w sferze planowania, kontroli i w sprawach kadrowych powinien zapewnić pełną realizację konstytucyjnego prawa do udziału w zarządzaniu.

Są to podstawy dające mo-

żliwość opracowania przepisów prawnych o samorządzie pracowników na miarę społecznych oczekiwań i potrzeb. Mimo to nie było łatwe opracowanie nawet projektu ustawy znajdującej się właśnie w toku prac sejmowych.

Nie ma złudzeń co do tego, że łatwe będzie wprowadzenie w życie zasad pełnej samorządności. Bo to nie tylko kwestia ich przestrzegania, ale i wprowadzenia nowych nawiązań w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Nawyków, o których kształcie mamy tylko wyobrażenia, i to różne, czasami wzajemnie się wykluczające.

Z kolei raczej głównie na przypuszczeniach można opierać kształt przyszłych mechanizmów działania samorządności pracowników. Bo przecież te samorządy i tym także będą się różniły od wszystkich, co w przeszłości zaszliśmy na tym polu, że przyjdzie im działać w gospodarce objętej reformą ekonomiczną. A to może oznaczać, iż nie wiadomo jak często będzie trzeba się kierować ich praktycznymi działaniami kryteriami nie społecznymi, jak to teraz sobie wyobrażamy, ale ekonomicznymi, wynikającymi z praw takiej gospodarki, w której zwiększy się rola rynku. Przypomina o tym przykład Jugosławii — kraju socjalistycznego, który najszersze wprowadził zasady systemu samorządowego.

Pośród wielu kwestii, które objawiają się będą zupełnie inaczej niż dotychczas, szczególnie istotna jest według mnie ta, że faktyczny samorząd nad załogom nie tylko znaczący, ale i obowiązujący. Samorządy będą musiały podejmować wiele ważnych decyzji, a tym samym ryzyko łączące się z ich wprowadzeniem.

Będzie to ów jakże ważny element zainteresowania załóg sposobami wykorzystywania tego wszystkiego, co zostaje od dane pod ich kontrolę. Ale wyznaczy to jednocześnie — i o tym trzeba będzie wciąż pamiętać — wielką odpowiedzialność. Bo jeśli samorządna decyzja załogi się nie sprawdzi, nie przyniesie korzyści, lecz na przykład straty, to ani dyrektor ani organizator wykonywania tej decyzji, ani nikt inny w takim zakładzie nie będzie mógł wskazywać palcem na kogoś z góry, że to on winien, bo tak kazał zrobić. Ma przecież być tak, jak samorząd postawiony. A samorząd, to nie ktoś tam, lecz my — załoga. Myślę, że przede wszystkim tkwi w tym ogromna szansa nie tylko naszej gospodarki, ale ludzi. Wielka szansa o dobra nadzieja.

TADEUSZ KACZMAREK

Wcztery dni swiedziałem cztery wielkie polskie fabryki. Przeglądałem się pro dukcji aut w FSO na Żeraniu, traktorów w „Ursusie”, tkanin bawełnianych w łódzkiej „Poltexie”, statków w szczecińskiej stoczni im. Adolfa Warskiego. To była wielce pouczająca wy cieczka, na własne oczy zobaczyłem polski kryzys gospodar czy, wyraźniej dostrzegłem jego przyczyny i skutki.

Wpięram oglądałem supertech niki w zakładzie nadwozi „Pol oneza” i w „Ursusie” nr 2 — imponujące i smutne wystawy naszych ambitnych zamiarów i naszej bezsilności.

Do nowej stoczni w Fabryce Samochodów Osobowych wje chałem „Polonezem” krętą es takadą Wielka dwukondygnacyjna hala, najnowocześniejsze amerykańskie i włoskie prasy; tej stoczni nie powsta dziłby się ani „Opel”, ani „Ford”. Tymczasem prasy pra cują na pół gwizdka w ciągu jednej zmiany. Obok zakład nadwozi — w nim się spawa setki blaszanych wyłotek w nowoczesną, aerodynamiczną i bezpieczną karoserię (w której potem montuje się antycy niczny silnik i całość zawiesz na równie starym podwoziu). Ste rowane komputerami i fotoko morkami automaty spawalni cze i roboty niemal w całości eliminują monotonna pracę rąk ludzkich. Tu można by rocznie montować 100 i więcej tysięcy nadwozi. Ale taśma sunie oszale, tam, gdzie przewidziano dwie ścieżki w wąskich gar dach, jedna zupełnie jest nie czynna. Na wydziale komple tacji samochodów pracuje naj krótsza, najmniej wydajna li nia. Można by na niej składać i 100 aut na zmianie — mon tuje się 30-40. Nie ma podze wołów, elementów z kooperacji, które są niezbędne do zbu dowania całego samochodu. Za płołem FSO pole z wbiłymi w ziemię kołkami; tam miał powstać zakład silników 1600-2000-centymetrowych. Nie ma pieniędzy w polskiej kasie, nie ma szans na rozwinięcie pro dukcji „Polonezów” i zwrot już poniesionych nakładów.

Jeszcze więcej nowej tech niki, nowych hal i instalacji technologicznych wybudowano w „Ursusie”. Stoją, bo nie ukończono równoległe odlewni i kuźni, które miały dostar czać wsad do linii obróbczych w zakładach silnika, skrzyń biegów, tylnych mostów, ka bin... Oba te przedsięwzięcia — „Polonez” i „Massey-Ferguson” są zaprzeczeniem racjonalnego planowania, uprzedniego mie rzenia sił i zamiarów. Są przy kładami inwestycyjnych klęsk lat siedemdziesiątych. W tych halach, maszynach, w zakupio nych za granicą myśl technicz nej zakłóto miliony, a może mi liardy dolarów. Nie rentują, a osetki i raty długów spłacać trzeba.

Wydanie z 1 lipca niosło z sobą dla dziennikarzy „Gło su” dodatkowy cień, bolesny po dziś dzień, o którym praw dę, z biegiem lat, starsi z nas przekazywali młodszym. Mia nowicie tego dnia ukazał się nekrolog najmłodszego ofiary 28 czerwca — Romana Strzał kowskiego, 13-letniego ucznia. Treść nekrologu uległa znie kształceniu. Wiek chłopca był nie do odcyfrowania. Wiele wskazuje na to, że doszło do tego w drodze nacisku na ów czesnego szefa redakcji, który miał do wyboru, albo dosto sować treść nekrologu do ofi cjalnego komunikatu, iż w Poz

By praca była sensowna

Miliardy zakłęte?

Ulica Ogrodowa w Łodzi. Na tle XIX-wiecznych murów fabryki Izaaka Poznańskiego Andrzej Wajda i Bohdan Po ręba kręcili historyczne filmy o nędzy proletariatu. Nie mu sieli budować dekoracji. Fasa da fabryki, dziś zwanej „Pol tex” i noszącej imię Juliana Marchlewskiego, drży, dyszy i pyli jak sto lat temu, dzień i noc, bez ustanku. Bez wy technienia pracują maszyny przedające bawełnę, zgrzeblarki i krosna, agregaty bielarskie i drukarskie. Ponad 6-tysięczna załoga kręci się wokół tych ma szyn na trzy zmiany, w wilgot nym powietrzu, w kurzu, w hałasie przekraczającym granicę bólu. — Nam roboty nie bra kuje, mamy też energię i su rowce — twierdzi dyrektor za kładów, wygodnie rozsiadły w gabinecie niegdyś zbudowanym i urządzonym w secesyjnym guście przez pierwszego właściciela fabryki, na przełomie stuleci. — Popyt na tkaniny z bawełny przewyższa podaż, więc nie martwimy się o sprze daż.

— Poznański, który tu kie dyś siedział, przecież zbankro tował. Czy pan nie boi się po dobnego losu, jeśli reforma go spodarcza zmusi zakład do rze felnego rozrachunku — pytam dyrektora. Odpowiada zaso biony: — zastrzel mnie pan, ale nie wiem, czy my przyno simy państwu zysk, czy straty; oficjalne cenn. Bogiem a praw da nic nie mówią. Ale gacie z bawełny i koszule zawsze be da miały wzięcie — pociesza się szef „Poltexu” — tylko cen y będą musiały być urealnio ne.

— My pracujemy za dużo, i za ciężko — twierdzi działacz fabrycznej „Solidarności” — ale produkujemy mniej tkanin, niż byśmy mogli. Chcemy do prowadzić do likwidacji trze cień zmiany, a w każdym ra zie, żeby w nocy nie musiały pracować kobiety — to niehu manitarne. Wywalczyliśmy już wolne soboty, prawie zlikwi dowałam godzinę nadliczbo we. Tak, mniej przez to wytwarzamy. Ale ludzie chcą i mogą zrobić więcej w krótszym czasie — byle im tylko wszystko jak należy zorgani zować...

Szczecińscy stoczniowcy po kazali, że chcą i mogą. Ale chyba rozkoją się na niedostat kach wewnętrznej i zewnę trznej organizacji dostaw ma teriałów. Po sierpniowych straj kach wykonali w całości plan rocznych wodowań, choć nikt się nie spodziewał. — W tym

roku już jednak cudu nie bę dzie — mówią zgodnie rzecznicy dyrekcji stoczni im. Adolfa Warskiego i stoczniowej „Soli darności”. Nawala kooperacja, wciąż spóźniają się kredyty na import uzupełniający, najwię ciej kłopotów jest z dostawa mi blach z polskich hut. Ale roboty w portfelu stoczni ma dość. Nie boimy się dekonium kury.

Na pochylinach prom pasa żerski dla ZSRR i kontenero wiec dla RFN. — Czy mamy już taką technikę, jak najlep sze stocznie na świecie — py tam przewodnika podczas we drówki wzdłuż pochyliny i na brzozy. — Są stocznie, gdzie dla robotników stworzono wię ksze wygody, ale technicznie jesteśmy w stanie zrobić wszy stko, co tylko kto sobie życzy. — A ile pieniędzy wolno do skarbu państwa, i kiedy, za ten prom, za kontenerowiec? Czy to nam się opłaca, czy nie lepiej sprzedać te statki wlas nym armatorom, którzy narze kają, że nie mają czym wozić i zmuszeni są zamawiać statki w zagranicznych stoczniach? — Nie wiem — przyznaje prze wodnik. — Pewnie i dyrektor stoczni nie wie...

Człowiek potwierdza sens swego istnienia pracą, tym co stworzy — obojętnie czy to be dzie blaszany samochodowy błotnik czy skomplikowany projekt statku. Praca jest sensem istnienia. Ale społeczeństwo może istnieć tylko dzięki pra cy sensownej. Tysiące ludzi pracowało przy wznoszeniu no wych hal dla „Poloneza”, dla „Ursusa”. Napracowali się, wzięli za to pieniądze. Miliardy złotych i dolarów wydałi my na zakup urządzeń do tych nowych fabryk. Lecz spodzie wanych efektów nie ma. Cele nie zostały osiągnięte. Wło kiennicy i stoczniowcy prawie do maksimum wykorzystują swój potencjał — i też nie są pewni, czy per saldo osiągają zyski. Gospodarka jako całość produkuje ogromną ilość ton, litrów, metrów, kilowatogodzin i sztuk: pieluszek, traktorów, lokomotyw, lodówek... Ale ze społecznego — nie tylko ekono micznego — punktu widzenia ważny jest też koszt tej pro dukcji. Dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, że produkowa liśmy i produkujemy za drogo, zbyt często bez zysku. Konsekwencja licznych gwałtów za dawnych prawideł ekonomii są rachunki, jakie nam wysta wiają zagraniczni wierzyciele, jest też obniżający się z dnia na dzień poziom naszego życia.

TOMASZ TALARCZYK

Dziennikarze „Głosu Wiel kopolskiego”, którzy 29 czerwca (piątek) 1956 przybyli do gmachu prasy przy ul. Grunwaldzkiej, żywo ko mentowali dostarczone im, zre dagowane i wydrukowane po za Wielkopolską, egzemplarze macierzystego dziennika z tego dnia. Był on upodobniony bliż niej do swym graficznym kształcie do codziennych poz nańskich wydań „Głosu”; tyko wprawne oko mogło do strzec specyficzne różnice. Ale nasze uwagi dotyczyły przede wszystkim treściowej za wartości tego numeru przyno szącego na pierwszej stronie komunikat Polskiej Agencji Prasowej o wydarzeniach w Poznaniu:

„W dniu 28 bm. doszło do po ważnych zaburzeń na terenie Poznania — brzmiała informa cja. — Od pewnego czasu agencja imperialistyczna i reakcyjne, podziemne starły się wykorzystać trudności ekono miczne i bolące w niektórych zakładach Poznania dla sprowokowania wystąpień prze ciwko władzy ludowej. Wróg nieprzypadkowo obrał sobie jako teren prowokacji właś nie Poznań...” — tak zaczynał się pamiętny komunikat PAP

Nikt w redakcji nie podzie lał takiej interpretacji robot niczych wystąpień. Mieliśmy już wtedy pociągłą i nieskry stalizowaną, acz jednoznacz ną,

własną ocenę źródeł i przy czyn wielkiego strajku.

A był to czas gorączkowego organizowania w fabrykach, przedsiębiorstwach i instytu cjach zebrań pracowniczych, na których zapoznawano ludzi z wygłoszonym nazajutrz po demonstracjach w Poznaniu — przemówieniem radiowym Jó zefa Cyrankiewicza. Wypowie dział on wówczas słowa bez względnego, które na długo zo stały mu zapamiętane w sto licy Wielkopolski, zwłaszcza znamienity passus: „Każdy pro wokrator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę prze ciw władzy ludowej, niech be dzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie...”

Lecz masówki pracowni cze nie przebiegały po myśli or ganizatorów: najczęściej miej sce głosów solidaryzujących się z oceną wydarzeń, zawartą w mowie premiera, zajmowało ponure milczenie, a nierzadko usłyszeć można było wypo wiedzi do tej oceny nie pasu jące.

W ostatnim dniu czerwca miały się odbyć pierwsze po grzeby poległych podczas czwartkowych wydarzeń. Pa nowała wokół nich nerwowa krzątanina. Redakcja, z trud dem, uzyskała wiadomości gdzie, kiedy i kogo będzie się chować. Ostatecznie te smutne obrzędy postanowiono urzą dzić mniej więcej o tej samej

Z dziennikarskich wspomnień (4)

TEN NIEZAPOMNIANY CZERWIEC

porze na różnych cmentarzach, w związku z czym powstała konieczność wydelegowania na nie kilku dziennikarzy. Mnie poruczono udanie się na Cyta dele, gdzie mieli spocząć za bici funkcjonariusze milicji i służby bezpieczeństwa.

Już na ulicy Pułaskiego po sterunek wojskowy zażądał od mnie przepustki, której nie miałem. Cały teren stąd aż po cmentarz oraz pobliski na syp kolejowy, obstawiony był wojskiem z gotową do strzału bronią maszynową. Szedłem samotnie wzdłuż stoku Cyta deli (jako że zawierzono mo jej legitymacji prasowej), bacz nie obserwowany, aż do miej sca gdzie stało siedem tru mien. Tu po raz pierwszy w życiu spotkałem się twarzą w twarz z Józefem Cyrankiewi czem oraz Edwardem Gier ką, który był wtedy jednym z sekretarzy KC. Dawała się wyczuć przewaga niepokoju nad smutkiem. Premier i se kretarz w milczeniu składali wyrazy współczucia przyby łym na cmentarz, nielicznym członkom rodzin poległych. Przemówił E. Gierek: ani sło

wa o robotniczym proteście, za to sporo o „nędznych awantur nikach i ich inspiratorach”. Na stepnie dokonano pośmiertne go odznaczenia zmarłych.

To, co powiodło się opubli kować w „Głosie” 1 lipca w niewielkim stopniu odzwiercie dłało przebieg pogrzebów. Z Cyta deli ukazała się kilkunastowersza „informacja”, po została pochówki można było odnotować lakoniczną zmianą kę. Jedynie przemówienie E. Gierki poszło in extenso.

Wydanie z 1 lipca niosło z sobą dla dziennikarzy „Gło su” dodatkowy cień, bolesny po dziś dzień, o którym praw dę, z biegiem lat, starsi z nas przekazywali młodszym. Mia nowicie tego dnia ukazał się nekrolog najmłodszego ofiary 28 czerwca — Romana Strzał kowskiego, 13-letniego ucznia. Treść nekrologu uległa znie kształceniu. Wiek chłopca był nie do odcyfrowania. Wiele wskazuje na to, że doszło do tego w drodze nacisku na ów czesnego szefa redakcji, który miał do wyboru, albo dosto sować treść nekrologu do ofi cjalnego komunikatu, iż w Poz

naniu nie poniosło śmierci ani jedno dziecko, albo omawia ny nekrolog z łamów usunąć.

Ale już wówczas, w niewie le dni po wydarzeniach czer wcowych, próbowaliśmy dać wy raz naszemu stanowisku. Pi sałem 15 lipca w artykule za tytułowanym „Zwierzienia dziennikarzy”. „Chyba nie po trzeba przekonywać nikogo do czego prowadzi dezinformacja społeczeństwa. Praktyka czynienia z gazet czegoś na kształt dziennika urzędowego — daw no się skompromitowała (...). Osobnym rozdziałem jest kwe stia tzw. drażliwych tematów. Są to — w rozumieniu wielu urzędowych osób — niemal wyłącznie tematy najżywniejsze i interesujące mieszkańców. Gdy dziennikarz pragnie pomówić o tych sprawach, zebrać po trzebne dane, słyszy: — O tym nie piszcie, to sprawa drażliwa...”

18 lipca Edward Ochab, I sekretarz KC PZPR, wygłosił na VII Plenum KC referat, który zawierał już pewne od mienne akcenty, dotyczące po znańskiego Czerwca. Stwier dził, iż „Byłoby błędem sku-

pić uwagę przede wszystkim na machinacjach prowokato rów i agentów imperializmu. Należy w pierwszym rzędzie szukać socjalnych korzeni tych wypadków, które stały się dla całej naszej partii sygnałem ostrzegawczym...”

Musiałby wskazać minąć następne trzy miesiące, wypeł nione ponurymi procesami po znańskimi, by nowo wybrany I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, na październikowym VIII Plenum KC wyraził opinię: „Klasa robotnicza dała ostatnio kierownictwu partii i rządowi bolesną naukę. Robotnicy Poznania, chwy tając za oręż strajku i wycho dząc manifestacyjnie na ulicę w czarny czwartek czerwco wy, zawołali wielkim głosem: — Dosyć! Tak dalej nie moż na! Zawrócić z fałszywej dro gi! (...) Przyczyną tragedii po znańskiej i głębokiego niezado wolenia całej klasy robotniczej tkwią w nas, w kierownictwie partii, w rządzie. Materiał pal ny zbierał się całe lata...”

3 listopada 1956 pierwszym sekretarzem KW PZPR w Poz naniu zostaje wybrany Wincent y Kraśko, jedyny reprezen tant wojewódzkiej instancji partyjnej, który się nie ułakł i 23 czerwca próbował nawią zać kontakt z ludźmi manife-

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

AUTENTYCZNY

„Potrafi wystąpić z autą i pod pierając się laską podbiec do opartych na łopatach ludzi, by zapytać, dlaczego nie pracują, albo do kobiety z dzieckiem, by ją podwieźć...” — tak mi opowiadał u krewnych w Katowicach o ówczesnym wojewodzie Jerzym Ziętku, o którym niewiele wtedy wiedziałem. Nabierałem szacunku dla tego człowieka, a pisać o tym obecnie dlatego, gdyż przeczytałem w „Polityce” z 20. VI jego „10 przykazań dla rządzących” i uważam, że słuszne byłoby upowszechnienie ich m. in. także czytelnikom „Głosu”: 1. Szanuj swój czas i cudzy. 2. Nie daj się zagrzebać w papierki. 3. Nie udawaj, że się na wszystkim zna. 4. Nie stawiaj ludzi w sytuacji bez wyjścia, gdyż i tak się wykręca. 5. Zdobądź zaufanie. 6. Nie wstydz się błędnej decyzji. 7. Ucz się od mądrzejszych. 8. Nie obiecuj więcej niż możesz dotrzymać. 9. Wymagaj konsekwentnie. 10. Rozliczaj z obietnic.

Mimo iż J. Ziętek jest obecnie na emeryturze, na Śląsku nadal go wspominają, opowiadając sympatyczne dla b. wojewody anegdoty o tym, jak pracował, jaki był bezpośredni i poważany ogólnie. Wydało mi się, iż przede wszystkim tak go ceniono dlatego, że to autentyczny działacz komunistyczny oraz „właściwy człowiek na właściwym miejscu”, bez względu na to, jaką by funkcję miał spełniać. Takich ludzi chciałoby się mieć na każdym stanowisku, a co najmniej od wojewody wzwyż. A jeśli nie bez słuszności mówi się o kryzysie władzy w Polsce, to właśnie dlatego, że podobnych osobowości w minionym okresie na liczących się i odpowiedzialnych funkcjach było niewiele.

(1723)

JERZY NOWAK
Swarzędz

NA RATUNEK DRZEWOM

Serce mi się kraje, kiedy widzę wycinkę zdrowych, krzepkich drzew. Przecież w mieście zalewanym przez beton i asfalt, nie ma ceny na zieleni. Ostatnio zrobiono w Poznaniu wiele złych uczynków pod tym względem: likwidacja ogrodów działkowych, leżących poza miastem, stępne pokrojenie „Areny” na fragmenty zieleni, gdzie beton i asfalt zajmują na tej bezcennej wielkiej komieskiej łacie około 1/5 całej powierzchni. Pisałem o tym kiedyś. Dziś pragnę podnieść, Panie Redaktorze, wycinkę pięknych platanów i kasztanów na rogu ulic Grochowskiej i Pogodnej. Ścieto bodaj siedem zdrowych, powtarzam: zdrowych drzew, a złowrogie zamiary obejmują dalsze. Dlaczego? Czy po to, aby teren ten stał nagim? Jak bezmyślnie zniszczono ogródek działkowy za domem akademickim przy Przybyszewskiego, jak bez celu wyrównano rzekome śmietnisko (w gruncie rzeczy kilka hektarów dzikawej łąki) w Łasku Marcelińskim. Będę rad, jeśli „zieleni miejska” udzieli kompetentnych i wyczerpujących odpowiedzi co do tych drzew. A swoją drogą o zamiarach podobnej trzebieży dobrze informować społeczność. A nuż podjęta w wyniku wymiana zdań ujawni i odwróci groźny bezsens.

Korzystam z okazji by właściwym władzom zadać następujące pytanie: jak długo będzie trwał remont czy przebudowa chluby naszego miasta i skali europejskiej — Miejskie Palmiarni? Mijają lata (trzy, cztery?) a tam straszny niegospodarności, marazmem: obrazy do drzewy z wieloletniego trudu botaników. (1754)

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondentów. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Co pan ma do oclenia?

Korespondencja własna z Danii

— I co pan ma do oclenia? — spytał mnie celnik, gdy statek, którym wróciłem z Danii, zacumował przy gdyńskim nabrzeżu.

— Nic — odparłem lekko, się, że i tak nie uwierzy, bo jemu płać za to, by nie wierzył podróżnym. — Mam drobne upominki, to wszystko.

— Czy przekraczają wartość 6 000 złotych?

— Skądże — powiedziałem, co było zgodne z prawdą. Jakimi bowiem przepisami celno-dewizowymi mierzyć to, co sobie przywoziłem z Kopenhagi? Okruch dziennikarskiej przygody, drobny epizod w po zaślubnym życiu. Ale teraz czuję, że muszę zdać z tego sprawę „detailed”, by po jakimś czasie nie znalazłem się na liście tych, którzy stają się dla służbowo wykorzystujących do celów osobistych. Czy je więc wykorzystałem?

☆

Stroget. Ciąg starych, handlowych uliczek w staromiejskim centrum stolicy Danii. Kopenhaskie okno wystawowe, deptak, na którym życie zasygnalizowało w nocy, kiedy moi współtowarzysze podróży zasnąć nie mogą po tym, co tutaj zobaczyli. Byłem tu już kiedyś — polubiłem atmosferę tego deptaku. Stąd można dostrzec do najbardziej interesujących zakątków Kopenhagi. Człapię więc Strogetem, przyrzekając sobie w duchu, że nie minie tutaj nie zadziwi. A jednak.

Olbryzi białe transparenty, a na nim czerwone litery „Solidarność”. Nie sposób nie zauważyć. Przed transparentem stoisko pełne książek, broszur, plastikowych znaczków „Solidarność”, które „idą” znacznie gorzej niż te prawdziwe, przewiezione z Polski przy różnych okazjach. Za stołem dwoje ludzi.

— Co tu państwo robicie? — Jak pan widzi. Mieszkamy tu od 1968 roku. Co dobre go w kraju?

Przystaję ja, cofa się i czas. Już jesteśmy razem w Ursusie i Bydgoszczy, w Bielsku i w Poznaniu, wędrujemy po ulicach i placach. Mówię i przeglądam to, co na stoisku wyłożone. Różnorodność wydanictwa: nie wiem, czy na szel „Solidarność” zależałoby, by wszystko, co się tu oferuje, czyniono pod jej szyldem.

— Państwo w kraju nie uświadamiaacie sobie, co „Solidarność” swym powstaniem zrobiła tutaj, na Zachodzie. Powiem panu ciekawostkę — w Tuborgu, tam, gdzie jest ten słynny browar, powstał w jednym z przedsiębiorstw związek zawodowy „Solidarność”. W Skandynawii nie brak takich, którzy interesują się tym, co się w Polsce dzieje i wie pan — niektórzy się boją. Nie, nie o Polaków. Boją się dalszego rozwoju wydarzeń. Tak, oczekują na zjazd PZPR i dygoczą. Bo jeśli zjazd — rozumują — „załatwi” zbyt mało, to może być niepokój, a jeśli „pójdzie” za daleko, to też może być trudno. Niepokój w Polsce to nie pokój w całej Europie.

— U nas się mówi, że zjazd nie może się „nie udać”, przy jedźcie do Polski, to sami usłyszycie, a może zobaczycie...

— Nie, my nie możemy tam wrócić.

— Bałuka mógł, to i wy możecie.

— My nie możemy, zresztą nie próbowaliśmy nawet...

Wobec tego już nie pytałem, skąd wiedzą, że nie mogą.

ga, tylko pomyślałem, że pewnie niełatwo zdecydować się na powrót, bo do czego wracać: do roboty, kartek, niepokoju, kurzu codziennego zmęczenia? A tu robota czysta, zdrowa, bezpieczna.

— Jeżeli pan jest dziennikarzem, to zainteresuje pana ta książka — mężczyzna wyserwował mi spod lady „Czarna księga cenzury polskiej”. I owszem, zainteresowała mnie, choć znalazłem ją z fragmentów publikowanych tu i ówdzie w kraju. Czytając tę książkę ma się niewesołe refleksje.

Na samym końcu stołu zauważyłem płytę. Wydana w Szwecji, zawierająca polskie pieśni śpiewane podczas ubiegłorocznego strajku w gdańskiej stoczni. Nie mam adaptera. Ale zapragnąłem mieć ten skraweczek ówczesnej Polski, więc zapytałem, czy „to” tu dają, czy sprzedają. Odpowiedzieli, że różnie i wskazali na skarbonkę na stole.

W ten sposób drogą kupna ofiary wszedłem w posiadanie płyty. Kiedy jej posłucham — nie wiem. Ważne, że ją mam, że nawet za parę lat zerknąwszy na nią przypomnę sobie specyficzny epizod z kopenhaskiego deptaku. Bo przecież w końcu nieważne, co człowiek w życiu ma, tylko co z tym robi.

Poszedłem dalej, swoją drogą, pilnując plastikowej torebki z nabytkami. I paszportu. Bo choć miałem w nim wizę na 60 dni pobytu, zachciało mi się nagle wracać. Do czego? Do roboty, kartek, niepokoju, kurzu codziennego zmęczenia? Ano — tak. Bo to moja robota, mój niepokój, moje kartki i moje zmęczenie. Komu w drodze, temu czas...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Poznaniak misterem obiektywu



Głównym programem XIX Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu był Maraton Kabaretowy. Akredytowani na festiwalu fotoreporterzy wręczyli Bogdanowi Smoleńowi z poznańskiego kabaretu „Tey”, nagrodę „Mister Obiektywu Opole 81”. Na zdjęciu — B. Smoleń (pośrodku) z aktorami „Piwnicy pod Baranami”.

CAF — fot. K. Świdorski

CZARNO BIAŁYM NA

Kilkumiesięczna notatka Polskiej Agencji Prasowej, opublikowana w „Głosie Wielkopolskim” z 10 kwietnia br., zawierała informację, że na przedmieściach Krakowa znaleziono fragment pomnika gen. Władysława Sikorskiego z płaskorzeźbą, wyobrażającą twarz Generała. Pomnik ten, jak wynikało z dalszej części notatki, stał do 1975 r. w Zakopanem, skąd „pewnej nocy zniknął w nieznanych bliżej okolicznościach”.

Po paru dniach redakcja nasza otrzymała list od L. B., (prosił, by nie ujawniać jego nazwiska, ponieważ nie wierzy w „proces tak zwanej demokracji”), z wyrażeniem, że powtarzamy za PAP-em nieprawdę. Publiczną bowiem tajemnicą jest — tak pisał — iż pomnik został na polecenie władz rozbrany i wywieziony, zaś jego fundator — ukarany eksmisją z własnej wili z ogrodem, w którym ów pomnik postawił. Dodatkową karą było półdarmowe, przymusowe wykupienie rzeczonych wili i przeznaczanie jej „ponoć na wyższe cele użyteczności publicznej”.

Chociaż od Krakowa, a tym bardziej od Zakopanego dzielą Poznań setki kilometrów, postanowiłem — ze względu na lapidarność zacytowanej notatki i tajemniczość sprawy — dotrzeć do prawdy. (Później zresztą okazało się, że list L.B. nie jest jedynym, jaki na ten temat otrzymał „Głos”). Dodatkowym argumentem był demagogiczny chwyt, zastosowany w listach, a wyrażający się zarzutami o pisanie nieprawdy, pytaniami w rodzaju „czy będziecie mieli odwagę lub raczej możliwość wy-

„Tajemnica” pomnika Generała

jawienia całej prawdy”, wezwaniami do „odkłamania przeszłości” itp. A także oskarżaniem o „zaciemnianie tragicznej rzeczywistości”.

Po miesiącu odpowiedział nam na list zastępca naczelnika Zakopanego i Gminy Tatrzalskiej — Andrzej Matyga, odsyłając po wyjaśnienia do... redakcji „Echa Krakowa”.

Artykuł pt. „Pokrzywdzony” obywatel czyli historia „pomnika” gen. Wł. Sikorskiego w Zakopanem” potwierdza, że sprawa głośna się stała w całym kraju, a jej bohaterem jest nie tyle pomnik, ile jego fundator, Paweł Świsłak, który rzeczywiście w 1973 r. postawił na posesji w Zakopanem monument ku czci Generała. Pomnik decyzją władz miejskich został po kilku dniach rozebrany. Wydał ją wojewoda krakowski na podstawie oświadczenia przedstawiciela rodziny Sikorskich, majora w stanie spoczynku Marcelo Kyci. „Rodzina miała prawo nie życzyć sobie tego niży pomnika na prywatnej posesji na rogu ulicy” — pisze autor artykułu, Adam Liberak, przytaczając wypowiedź ówczesnego przewodniczącego Rady Narodowej Zakopanego. Jest na to w urzędzie miasta komplet dokumentów.

A sprawa, jak stwierdza autor artykułu przedstawiała się tak: pan Świsłak nielegalnie pobudował dom na parceli, na której miał być tylko kiosk jarmazynowy i następnie wystawił tam trzy kamienne płyty z niedużymi metalowymi tablicami z profilem Generała i napisem w językach polskim i angielskim. Ciekawe wyjaśnienie przekazał autorowi artykułu gen. Boruta-Spiechowicz na ten temat. Mianowicie — że zwrócił się do niego Paweł Świsłak z prośbą o przetłumaczenie tego tekstu na angielski, przedstawiając się jako były żołnierz Armii Krajowej i armii polskiej na Zachodzie, który swemu ukochanemu dowódcy u siebie na periferiach Krynicy w małym ogródku chce postawić nagrobek.

Gen. Boruta-Spiechowicz oświadczył dziennikarzowi, że: Paweł Świsłak „oszukał mnie podwójnie. Nie służył nigdy w żadnym wojsku. Stale mieszkał w Zakopanem, pomnik zaś „swego ukochanego dowódcy” postawił z pobudek budzących sprzeciw i oburzenie całego patriotycznego Zakopanego”.

Artykuł zawiera też rozmowę z przewodniczącym ZBoWiD-u w Zakopanem (a obecnie także przewodniczącym tamtejszej Rady Narodowej), który stwierdził, że Paweł Świsłak nie jest członkiem tej organizacji i nie było podstaw, by go do ZBoWiD-u przyjąć, bo nie był żołnierzem polskim ani alianckim, nie był też w konspiracji. A w sprawie domu Pawła Świsłaka: willa została wykupiona i stała się przychodnią dla dzieci, natomiast jej poprzedni właściciel otrzymał wraz z rodziną mieszkanie w bloku.

Wyjaśnienie tej sprawy uważam za niezbędne, gdyż każda, związana z osobą Generała pogłoska czy plotka wzbudza emocje, a nawet pomówienia.

ZDZISŁAW KANDZIORA

PIÓREM REPORTER TERA

Leżałem na torach z rękoma przywiązanych do szyn. Lokomotywa zbliżała się z ogromną szybkością. Widziałem ostre jak noże koła, które cięły mi ręce. Krew alewała twarz i piersi. Nagle przed oczami te czarne, różne postacie pojawiające się i znikające. Strach, potworny strach. Wylem jak zwierzę przez minutę, pięć, piętnaście... Wówczas ojciec zapalił światło w pokoju. Wilem się na łóżku obłąkałem potem.

Później w Chardcach poedziano mi, iż nazywa się delirium tremens i już zażę, do końca życia, chociaż wet przestane pić, mogę tknąć ten strach.

☆

— Pierwszy raz stało się to,

kiedy byłem w VII klasie. Pamiętam ten dzień. Zaczęło się po jakichś imieninach. U nas zawsze pełno było gości. Rodzice mieli szerokie kontakty towarzyskie. Codziennie ktoś przychodził i nigdy nie obeszło się bez wódki. Czego jak czego ale jej w domu nie brakowało. Wtedy — po imieninach — spróbowałem pierwszy raz. Na stole stał nie dopity kieliszek — wypilem. Wiele się nad tym nie zastanawiałem. Raczej było ohydne, ale po chwili poczułem się dobrze. Następny kieliszek nalewał sobie sam. Pierwszy raz w życiu poczułem się inaczej. Było jakoś błogo i lekko.

Nie miałem odwagi wypić więcej, postanowiłem jednak, że na drugi dzień spóbuje jeszcze raz... Potem już prawie codziennie wypijałem po kilka kieliszków.

☆

— W tym moim życiu było ważnym momentem było stwierdzenie, iż mogę pić na kaca. Rano po każdym wię-

Ósmy dzień tygodnia

szym pijaństwie budziłem się kompletnie zdemolowany. Nie miałem siły zwlec się z łóżka. Czulem paskudny lek. Całe ciało latało jak galareta. To były męki. I raz się zdecydowałem. Po prostu, aby móc dać pić, wlałem w siebie pierwszy kieliszek. Ten klin był zbawieniem. Zaraz wstąpiły we mnie nowe siły. Zasiadłem do wódki, która smakowała tak jak poprzedniego dnia. Później, kiedy szedłem na ostro po kilkanaście dni bez przerwy już nie odczuwałem tej granicy. Całe dnie byłem w jednym uderzeniu.

W podstawówce nie było jeszcze problemów. Uczyłem się dobrze. Uznano, iż mam talent plastyczny. Malowanie i pika nożna — to były dwie moje pasje. Próbowałem nawet pisać takie różne rzeczy. Chciałem się zająć tym poważ-

nie. Myślałem o liceum plastycznym, a równocześnie pragnąłem trenować w sekcji piłkarskiej. To był mój pomysł na życie. Nic z tego jednak nie wyszło.

☆

— Nie wiem co się ze mną stało. Byłem wesoły, towarzyski, miałem masę kolegów i nigdy pieniędzy mi nie brakowało. Wtedy piłem już prawie codziennie — w bramach, na klatkach schodowych, na boisku, w parku. To był już stały rytym: zdobyć pieniądze i wypić. I tak w kółko. Coraz częściej trwało to po kilka dni z rzędu.

I kiedy startowałem do ogólniaka wszystko się załamało. Koledzy zaczęli mnie drażnić. Bałem się ich spojrzeń, rozmów. Nieśmiałość mnie tak paraliżowała, iż zamykałem

się w pokoju i piłem w samotności. Obawiałem się ludzi, którzy szli za mną. Ktoś mnie nieustannie śledził. Nie umiałem sobie z tym poradzić. Tylko po dużej ilości wódki wracała dawna pewność siebie. Piłem, bo musiałem przełamać w sobie ten strach.

Z trudem dostałem się do technikum, ale zupełnie mi nie szło. Nauka sprawiała ogromną trudność. Nawalała pamięć. Nie umiałem się na niczym skoncentrować. Denerwowałem się. Unikałem każdej odpowiedzi. Było to błędne koło. W końcu wyładowałem w jednej, później drugiej i trzeciej zawodówce. A w końcu w Ochotniczym Hufcu Pracy. Wówczas piłem już praktycznie bez przerwy. Jedynym moim celem było zdobycie pieniędzy.

W ciągu dwóch lat chyba

➔

Kilka uwag o cichociemnych

Normy*) wytrzymałości fizycznej dla komandosów przewidywały: kompania w stroju patrolowym z bronią ma być zdolna do przejścia w ciągu godziny — 11 km, w ciągu godziny i 50 minut — 19 km, w ciągu 2 godzin i 20 minut — 22 km przy zachowaniu całkowitej zdolności bojowej. Ten pułap fizycznej kondycji niewiele niższy był dla skoczków spadochronowych, i to zarówno żołnierzy Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej, uczestniczki bitwy stoczonej we wrześniu 1944 o przeprawę na Renie w operacji „Garden-Market”, jak i owych podległych, podobnie jak jedyna polska samodzielna kompania Commando, bezpośrednio naczelnemu Wodzowi, a zasilających ruch oporu w kraju.

Na przełomie lat 1941/1942 w rozproszonych po górzystych stronach Szkocji „stacjach” szkoleniowych, narodziła się żargonowa nazwa, oddająca trafnie charakter bractwa przygotowującego do pracy w ciemnościach no cy wykonywanej często przy pomocy metod „silent killing” — „ci chej roboty”. Dwa członki legły u podstaw tej nazwy właśnie ci cicha i ciemność. Charakterystykały też warunki przetrwania członka owego bractwa do kraju: to lemnica, czarna noc. Stąd — ci chociemni.

Autorstwo tej nazwy nie jest znane. Obejmowała ona żołnierzy dość szczególnego rodzaju: pozbawionych przede wszystkim munduru wojskowego, i związanego z tym bezpieczeństwem, wy pływającego z postanowień Konferencji Genewskiej o jeńcach. Pozbawionego też często awansów, odznaczeń, obywatelskiej pamięci. Włec — cichociemni. Ni gdy w całość nie stanęli na zbiorce. Ani nie było im dane znać się wszystkim nawzajem. Nie mieli normalnej struktury dowództwa, barw, tradycji. Ani patrona ani sztandaru. Życie tego wojskowego bractwa trwało czas określony datami zaznaczonymi dość wyraźnie w dziejach polskiego ruchu oporu: dnem pierwszego zrzutu w Polsce dokonanego z Zachodu oraz terminem rozwiązania Armii Krajowej. To znaczy od nocy z 15 na 16 lutego 1941 roku do 19 stycznia 1945, czyli czterdzieści siedem miesięcy i trzy dni. W dziejach wojska polskiego oddział to jedyny przez swój charakter, życie tak krótkie — a ponieważ także trochę nocne, więc ciemom podobne. Oddział nie mający niczego, posiadał swój bojowy znak. Znak cichociemnych.

W czasie wojny wylądowało w Polsce 316 żołnierzy — cichociemnych, czyli — w skrócie — żołnierzy cc, nazywanych ofi-

cialne skoczkami spadochronowymi Armii Krajowej. Padło na polu walki w znanych okolicznościach lub zaginęło bezpowrotnie w okolicznościach nieznanych — około 115. Siedmiu z nich straciło życie tragicznie po latach 1944—45. W Polsce mieszka obecnie około 95. Reszta rozproszona do słownie po całym świecie: od chmurnego szkockiego Pentlandu, po Zieloną Wyspę — Nową Zelandię.

Trudno dziś skompletować listę skoczków szczególnie zasłużonych na polu walki. Lista godnych upamiętnienia, obok wielu żywych, obejmowałaby chyba prawie wszystkich poległych. Jednak bojowa działalność licznych spośród nich nie została dotychczas w pełni zbadana. Złożyło się na to kilka przyczyn: niechęć mówienia o sobie czyli żołnierska skromność, bieg wydarzeń, na ogół małe cywilne szczęście byłych cc — jakby wojskowa miarka, świadcząca niekiedy tak hojnie w obliczu nieprzyjaciela, teraz brała odwet za niedawno rozrzutność. Dlatego przy rysowaniu postaci cichociemnego można przez brak pełności w piśmie sylwetki wyrzucić wielu niesprawiedliwie. Tytułem skróconego przykładu wspomnę tylko o kilkunastu, stanowiących część tych, o których mam jako takie sprawdzone informacje.

„Ponury” — mjr Jan Piwnik — jeden z pierwszych skoczków cc, legendarny partyzant lasów świątokrzyskich; śpiewano o nim pieśń („...brawury uczył nas „Ponury”); w trakcie wykonywania zadań w ramach „Burzy” zginął w natarciu na umocniony punkt niemiecki koło wsi Jewitche w dawnym województwie nowogrodzkim w godzinach wieczornych 16 czerwca 1944. „Mak” — „Dziul” — kpt. Bohdan Piłkowsk, kawalerzysta, znakomity jeździec, po zesłaniu współorganizator „Wachlarza” (akcji dywersyjnej skierowanej głównie przeciw komunikacji na tyłach Wehrmachtu walczącego w ZSSR); o „Maku” napisano: „wspaniały żołnierz”; zmarł w więzieniu w Mińsku Litewskim w pierwszych połowie 1943, po bodaj trzykrotnej próbie ucieczki, za każdym razem ranny i skatowany.

Współpracownicy „Wachlarza” ppor. Jan Rogowski („Czarka”) przyjaciel „Ponurego”, zginął w Gross-Rosen; Mjr Tadeusz Sokółowski („Trop”), szef IV oddziału „Wachlarza”, aresztowany wskutek zdrady z początku grudnia 1942 zażył wkrótce potem truciznę w więzieniu w Mińsku Litewskim; kpt. Wacław Zatorski („Ryba”), aresztowany w tych samych okolicznościach rozstrzelany (6 lutego 1943); mjr Bolesław Kontrym („Zmudzin”), po likwidacji „Wachlarza” pracował w kierownictwie Walki Cywilnej

stracony w 1951, zrehabilitowany por. Mieczysław Eckhardt („Bocian”), zamęczony przez Gestapo w trakcie przesłuchania w grudniu 1942; ppłk dr Alfred Penczkowski („Wania”), d-ca III o cinka „Wachlarza”, d-ca Kedywu na obszar Białystok, d-ca 8 pp w 30 Polskiej Dyw. AK, mieszka w Warszawie; kpt. Michał Falcus („Kawa”), kpt. Wacław Kopsta („Kruk”) — obaj żyją, mieszkają w Polsce.

Skoczkowie nie związani z „Wachlarzem”: ppłk Maciej Kalenkiewicz („Kotwicz”), celujący uczeń Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie, wraz z mjr. Janem Górskim („Chomikiem”) zamęczonym przez Gestapo po aresztowaniu w czerwcu 1944 w Krakowie, in cja tor projektu złożonego w roku 1940 w Paryżu gen. Sikorskiemu — powołania oddziału szkolącego skoczków krajowych, żołnierz majora „Hubala”, 8 grudnia 1939 r. przeszedł jako kurier granicę w drodze na Zachód. W roku 1941 wrócił do kraju jako cichociemny, dowódca okręgu Nowogródka; zginął pod Surkomał w dawnym powiecie Lida 21 sierpnia 1944; kpt. Stefan Ignaszak („Norbert”), „Nordyk” mieszka w Polsce, pod jego kierownictwem polska grupa wywiadowcza dostarczyła aliancom plan rakietowej bazy doświadczeń V-1 w Peenemuende, w nocy 16/17 sierpnia 1943 RAF dokonał zmasowanego uderzenia na wyznaczone i zakłady produkcyjne kpt. Adam Borys („Piłg”), „Dy rektor”), dowódca dyspozycyjnego oddziału Kedywu do zadań szczególnych „Parasol” żyje w Warszawie. Jedyna kobieta skoczek: „Zo”, kurier z kraju do władz londyńskich; jej skok w Polsce po czteromiesięcznym pobycie w Anglii był powrotem do służby. Napisano o niej: „Zo była zawsze dziwna i sędzą, że nikt nie mógł w gruncie rzeczy poznać jej kobiecej natury. Jed no mogę powiedzieć: poznała bardzo dokładnie jej pełną po święcenia pracę dla Polski i jej kochające kraj serce” („Drog cichociemnych”, wspomnienia „Ruma”, str. 108, Londyn, 1954).

W sumie zeskokczyło w Polsce 316 żołnierzy: 2 generałów 6 pułkowników 8 podpułkowników 35 majorów, 52 kapitanów i rotmistrzów, 94 poruczników, 108 poruczników, 4 starszych sierżantów 3 sierzantów, 3 plutonowych i 2 kaprali, czyli 51 oficerów sztabowych 254 oficerów młodszyc i 12 podoficerów. Ten stan kadry oficerskiej wystarczył — jak obliczył publicysta płk. dypl. Antoni Rawicz-Szczerbo — na sformowanie drugiej polskiej brygady spadochronowej.

PRZEMYSŁAW
BYSTRZYCKI

* Fragment pracy „Znak cichociemnych” która od przeszło 20 lat oczekuje na publikację

20 razy zmieniłem pracę. Każda wypłata kończyła się kilkoma dniowym pijanstwem i znów musiałem szukać roboty.

* — Wracając kiedyś do domu spotkałem sąsiadkę. Była pijana. Zdradziła mi, że moi rodzice nie są moimi rodzicami. No po prostu, jestem przy błędzie z domu dziecka. To była dla mnie największa tragedia. Nie mogłem zrozumieć dlaczego przez 19 lat oni mi o tym nie powiedzieli. Zaczęli ich nienawidzić. Zrozumiałem, że rodzice mnie też nienawidzą. Nie chcą mi pomóc. Ich winię najbardziej za wszystko. Wiedzieli, że piję. Dawali pieniądze. Nie zrobili nic, aby mnie ratować.

* — W poradni powiedzieli mi: — „Jak wypijesz po „anti colu” to możesz wykitować”. Cholerne się bałem, ale nie mogłem się przemóc. Chodzi-

tem wokół monopolowego, jak zbyty pies. Wszedłem nawet dwa razy do środka. Już chciałem kupić. Zrezygnowałem. Poszedłem do domu. Rano wróciłem pod sklep. I tam przy drzwiach złożyłem sobie przysięgę, że spróbuję tylko z koniakiem, bo to mniejsze ryzyko. Stałem pod sklepem i tak w kółko — kupić, nie kupić. Dopiero trzeciego dnia się przełamałem. Wyszedłem z butelką radzieckiego koniaku. Usiadłem w domu przy stole. Otworzyłem butelkę, wyjąłem z barku kieliszek i nalałem. Repe mi drżały, cały byłem mokry. Piłem powoli, ty czelek po łyżku. I tak jeden kieliszek i zaraz drugi. I nie się nie stało. Zrozumiałem, że „antico!” wcale nie szkodzi. Na drugi dzień zacząłem z wódką. Potem były dwie „pięci o dniówki”.

* — „Szczyt” miałem w 1979 roku. Zaczęłem w dwudzieste urodziny. To było tak: 14 dni

bez przerwy, gdzie się dało, po czątkowo w „Polonezie”, potem w barach i na melinach, aż nie skończyła się forsa. Następnie gorączkowo jej szukałem. Wszystkie było dobre, by móc zacząć. Potem przyszedł taki mój, że aby się jeszcze do pić sprzedałem dzinsową kurtkę i koszulę. Do domu do wlokłem się tylko w spodniach. Pracowałem, wówczas w WPK. Ludzie chcieli mi pomóc. Ja przyrzekałem, pisałem zobowiązania. Deklarowałem za mnie odbierać wypłatę. Ale już rano stałem przed kasą, a w głowie miałem jeden plan — wypić. Koledzy też czekali. Wiedzieli, że będę stawał.

* — Serce wysiadło mi, kiedy po „dziesięciodniówce” poszedłem grać w piłkę. W szpitalu diagnoza — uszkodzenie mięśnia sercowego. I wtedy zacząłem bać się o siebie. Czuję, że coś mi „odbilo”. Wmó

Fasada bywa zazwyczaj uroczysta, arcyważna, nadejta. Tyły — mogą być groteskowe, ozdobione błazeńską czapką. Fasada nie toleruje żartu, kpiny, dopatrując się w nich zaprzeczenia własnej buty i wielkości. Tyły — ubóstwiają humor i farsę. Na uświęcony frazes fasady odpowiadają slangiem dołów. Elitarny koturn pragną za każdym razem spostonować i wyeliminować jakże demokratycznym śmiechem.

„Humor jest z reguły głosem ludu, tak jak slang jest mową ludu — pisze Karel Capek w tomie esejów pt. „Marsjasz, czyli na marginesie literatury” (Wydawnictwo Literackie, 1981). — sam humor jest poniekąd ludowym slangiem. To, że dowcipy w znacznej mierze są przywilejem warstw społecznie niższych, jest zjawiskiem wielkim i dawnym. Poczynając od komedii łacińskiej, tym kto występuje jako dowcipniś, jest zawsze biedak, proletariusz, człowiek z ludu. Pan może być tylko śmieszny, ale jego sługa ma poczucie humoru. Sowi dzrał jest człowiekiem z ludu. Szwejk jest żołnierzem. Wygląda na to, jakby wielki, wstrząsający śmiech historii brzmiał stale od dołu”.

Ta diagnoza była dla K. Capka bardzo jednoznaczna wskazówką w pojmowaniu własnej pracy pisarskiej. Jak wiadomo, jego dobry wojak Szwejk reprezentował właśnie „tyły”, a nie „fasadę”, humor — ze swej istoty ludowy — a nie oficjalny i dretwy język „góry”. Stawka na humor okazała się zatem płodna w niespodziewane wręcz skutki: decydowała zarówno o kształcie uprawianej literatury, jak o postawie politycznej. „Humor jest zawsze trochę obroną i atakiem skierowanym przeciw losowi — zauważa w innym miejscu Capek. — Więcej kawałów rodzi się z niezadowolenia niż z pomyślności i spokojnego ducha”.

Znamy to, a jakże. Nasz humor jest przecież raczej „wisielczy” niż „koronacyjny”. Toteż znalazłszy się w opałach i biedzie podtrzymujemy się na duchu lawinowo powstającymi dowcipami, podczas gdy sukces — nie tylko na naszej niwie — rodzi jedynie banał i puste frazesy. Brzmiały nam jeszcze w uszach propaganda sukcesu, ponuro patetyczna i upiornie dretwa, wpływająca na powstawanie publicystycznych potworków, a nie arcydzieł — może być tego najlepszym dowodem.

Wróćmy jednak do „Marsjasza”, opublikowanego dopiero teraz w języku polskim, chociaż tomik tych znakomitych esejów wybitnego prozaika czeskiego ukazał się już w 1931 roku. Wszystkie zawarte tutaj artykuły i studia odnoszą się do jakże aktualnych wówczas sporów o kształt literatury i sztuki zdolnej zaspokajać potrzeby budzących się do życia kulturalnego ludowych mas, na szczęście — niewiele straciły na aktualności. Wydaje się nawet, że pisarz potrafił im nadać walor wciąż aktualnych problemów, które każde pokolenie musi na własny rachunek rozstrzygać. Szczególną uwagę zwracają takie szkice jak: „Pochwała prasy”, „O naturze ane-

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Fasada i tyły

gdoty”, „Kilka uwag o humorze ludowym”, „Z teorii bajki”, „Kalendarze” oraz „Ostatni Epos, czyli powieść dla służących”. Bo też tzw. „literaturę marginesu” skłonny jest Capek z całą powagą przesunąć w centrum zainteresowań literackich, nie tylko własnych, lecz również swoich czasów, a z powszechności i doraźnych zdarzeń umie tworzyć fascynujące opowieści, barwiąc je kapitalnym poczuciem humoru.

Plebajskosc tej postawy staje się bardziej wyrazista, gdy zestawimy ją z podkreślanym przez innych badaczy arystokratyzmem sztuki, która winna raczej orientować się na elitę, a nie schlebiać tłumom. Z wydanych ostatnio książek taki punkt widzenia reprezentuje Jose Ortega y Gasset w zbiorze esejów pt. „Dehumanizacja sztuki” (Czytelnik 1980). „Wszystko na tym świecie — pisze wybitny badacz hiszpański — co ma jakąkolwiek wartość, stworzone zostało wbrew szerokiej publiczności przez małą grupkę ludzi wybranych, toczących odważną walkę przeciwko głupocie i zawiści tłumów. Karol Nitzsche nie bez racji oceniał wartość każdej osoby według ilości samotności, jaką jest ona w stanie wytrzymać, to znaczy według dystansu, jaki dzieli jej duszę od tłumów”. Toteż poeta — „zaczyna się tam, gdzie kończy się człowiek”. I o ile „dola człowieka jest żyć ludzkim życiem, dola poety — wymyślać to, co nie istnieje. Na tym polega jego zawód. Poeta rozszerza świat dodając do istniejącej rzeczywistości nowe konty nenty wyobraźni”. Nie bez powodu „słowo autor wywodzi się od słowa auctor — czyli ten, który powiększa. Starożytni Rzymianie nadawali ten tytuł wodzom, którzy zdobywali dla ojczyzny nowe terytoria”.

Nic dziwnego, że omawiając współczesną muzykę, uznawaną za trudną i niezrozumiałą, Ortega y Gasset stwierdza: „Jest ona najprostszą w tworzeniu, ale natchnieniem i momentem wyjściowym jest dla niej duchowy punkt widzenia radykalnie przeciwny temu, który reprezentuje społeczeństwo. A więc nie jest ona niepopularna, bo jest trudna, lecz odwrotnie, jest trudna dlatego, że jest niepopularna”.

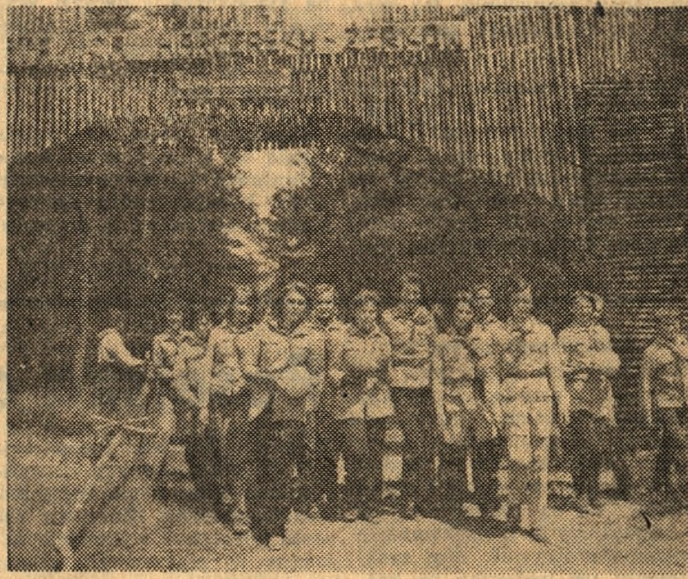
Proszę jednak nie sądzić, patrząc choćby na tytuł tego felietonu, że właśnie Ortega y Gasset pragnie wzmocnić i uzasadnić „fasadę” literatury, podczas gdy Karel Capek utwierdza ją „tyły”. Chodzi tu raczej o „centrum” i „margines”, o elitarność i — masowość odbioru. Bo, jak mówi Ortega y Gasset: „Demokracja daje prawa — arystokracja obowiązki”.

JÓZEF RATAJCZAK

Harcerskie wakacje

W stolicy harcerskiej koło Żerowa (Kalisz) namioty rozbili harcerze z Sienawy (województwo przemyskie). Podczas wakacyjnych wędrówek młodzież po na Kalisz i okoliczne miejscowości, zwiedzi również zabytki Szlaku Piastowskiego.

Fot. „Głos” — R. Królak



pa. Musimy mówić o naszym pijanstwie, a my mamy tego naprawdę dość. „Anticol” brało się pod język i po wyjściu wypływało. Najczęściej w oradnym spotykałem kolegę, z którym zaraz potem szedłem na wódkę.

* — Od 16 stycznia do 5 marca ubiegłego roku pracując w magazynie — nie piłem. Ci z pracy to byli tacy zwykli pijacy, jakich pełno. Dla nich to była jedyna przyjemność w życiu. Ja wiedziałem, że muszę wypowiedzieć sobie walkę.

Moją próbą i szansą były Charcice. Pojechałem tam dobrowolnie — jako jeden z nie licznych. Tam dopiero zrozumiałem, iż jak sam sobie nie pomogę to nikt mi nie pomoże. To były wczasy, gdzie można wypocząć i dobrze się napić. Dowiedziałem się, że ja trzymałem się aż do wyjścia. Na odchodnym lekarz mi powiedział, że tu i tak nikt się nie wyleczył. Do tego trze

ba być skalą. Już na dworcu znów „poszedłem w długą”.

* — Pewna dziewczyna, chciała mi pomóc. Wystarczyło jednak, że jeden dzień jej nie widziałem i już się upiłem. Po tem była inna. Chciała się nawet żenić, ale nie mogłem jej unieszcześliwić, a 20-letniej kobiety z dwójką dzieci o podobnych co ja „zainteresowaniach” nie chcę.

* Jest dzisiaj 15 czerwca. Trzy mam się od 2 tygodni.

* Lekarz z poradni przeciwalkoholowej: — Tylko gdy człowiek uwierzy w swoją siłę może spróbować walki. To jest jedyne lekarstwo i nadzieja.

JÓZEF GOŁASZEWSKI
ADAM HENKE

Religijna sztuka ludowa

Nowe muzeum w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA

Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu (od 1964 roku jego dyrektorem jest ksiądz Stefan Tomaszewicz) ma w swych zbiorach przeszło 6.000 obiektów zabytkowych — ma larstwa, rzeźby, wyrobów rzeźmiarskich artystycznego.

Ostatnio otwarto w Poznaniu przy ul. Mieszka I nr 5 nowy obiekt muzealny. W gruncie to odremontowanej przez muzeum, a chylącej się przedtem ku ruinie XVIII-wiecznej starej kanonii, czynny jest obecnie oddział sztuki ludowej Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Zgromadzo tu tutaj religijne ludowe malarstwo i rzeźbę oraz obrzędowe stroje ludowe, a także — niektóre przedmioty codziennego użytku. Szczegółowe wrażenie wywierają świątki ludowe, z których wiele ocalało cudem w czasie wojny, w czasie gdy Niemcy niszczyli przydrożne kapliczki.

Sala w siedzibie muzeum przy ul. Lubrańskiego, w której prezentowano dotychczas

część zbiorów sztuki ludowej, obecnie przeznaczona została na ekspozycję pięknych sreber, szkła, mebli, obrazów i litografii przekazanych dla muzeum przez poznańską rodzinę Cichowiczów.

Muzeum Archidiecezjalne wraz z archiwum mieści się w zabytkowej, XVI-wiecznej Akademii Lubrańskiego (własną siedzibę muzeum zniszczyli w czasie wojny Niemcy). Obecnie trwają przygotowania do remontu i adaptacji XIX-wiecznego budynku starego wikariatu przy ul. Lubrańskiego 2. Podobno ma być tam przeniesione Muzeum Archidiecezjalne, które — jak i archiwum zresztą — „gnieździ się” w obecnej swej siedzibie. Wyda się jednak, że bardziej celowe byłoby przeniesienie do wikariatu archiwum. Gmach Akademii Lubrańskiego jest sam w sobie obiektem zabytkowym, nie wymaga ponadto kosztownej adaptacji dla celów muzealnych, są w nim odpowiednie sale wystawowe. (bran)

Raz się zakazuje raz zezwala?

ECHA naszych publikacji

Kilkakrotnie na łamach „Głosu” wracaliśmy do sprawy wątpliwej decyzji Biura Planowania Przestrzennego oraz Zarządu Gospodarki Terenami w Poznaniu, które m. in. zezwoliły na budowę przez rękę polonijną spółkę „Revis” obiektu produkcyjnego przy ul. Dembowskiego — na terenie przeznaczonym w planach rozwoju miasta na inny cel. Ostatni tekst na ten temat ukazał się 4 czerwca 1981 („Wątpliwości były uzasadnione”), przedstawiliśmy wyniki kontroli Delegatury NIK w omawianej sprawie. Pismo Delegatury kończyło się — przytoczonym w publikacji — zdaniem, że odstąpiono od szczegółowego badania sprawy ręką polonijną spółki „Revis” po stwierdzeniu, iż znalazła ona swój epilog w decyzji Urzędu Wojewódzkiego z dnia 20 listopada 1980, odmawiającej zezwolenia tej firmie na działalność gospodarczą.

A więc wszystko zdawało się być jasne — firma „Revis” nie mogła prowadzić działalności gospodarczej. I można było mniemać, że jej w Poznaniu nie prowadzi, skoro pismo NIK nosiło datę 21 maja 1981. Tymczasem jest inaczej.

Przypadkowo podczas pobytu w Tarnowie Podgórnym, a więc tuż za granicami Poznania, natknąłem się na spółkę „Revis”. Jest i funkcja n. Ma zezwolenie na prowadzenie zakładu produkcyjnego odzieży konfekcyjnej damskiej, męskiej i dziecięcej, mieszczącego się w Chybach przy ul. Pagórkowej. Decyzja w tej sprawie wydana została 13 lutego 1981, a podpisana przez dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego (pełnomocnikiem „Revisu” jest Adam Smorawski).

Nie chodzi o negowanie współpracy z firmami polonijnymi, bo to przecież dla kraju „chwała” konflikt. Chodzi o konsekwencje urzędowych decyzji, a także o niewprowadzanie w błąd opinii publicznej. Raz nie zezwala się komuś na coś, by — jak można przypuszczać — stworzyć po zory zakochania sprawy, po czym znów zezwolenie się wyda. Zastanawiająca to zmiana stanowiska i decyzji Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, w krótkim — bo trzymiesięcznym — odstępie czasu.

Czekamy zatem na wyjaśnienie tej sprawy przez kompetentnego wicewojewodę. Znowu bowiem rodzą się rozmaite wątpliwości i domysły.

PIOTR BOROWICZ

Mniej prądu — mniejsza produkcja przemysłu

Elektrownie potrzebują węgla

(PAP) Zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami, energetyka, otrzymując blisko 60 mln ton węgla, miała dostarczyć 128,5 mld kWh energii elektrycznej. Wielkość tych nie udało się jednak utrzymać. Obecnie proponuje się energetyce przydział węgla w ilości ok. 54,5 mln ton, co spowoduje spadek produkcji prądu do 113 mld kWh. Oznacza to, iż coinniemy się w rozwoju energetycznym do roku 1977. Odpowiednio, na skutek braku energii elektrycznej, produkcję przemysłową trzeba byłoby zmniejszyć o ok. 26 proc.

Jednym z najważniejszych aktualnie zadań jest zgromadzenie niezbędnych zapasów węgla potrzebnych na okres szczytu jesienno-zimowego. Pod tym względem sytuacja jest wręcz tragiczna. Zapasy węgla w siłowniach, które obniżają się do końca kwietnia, nadal utrzymują się na stałym poziomie ok. 1,1 mln ton. Do września powinny one wzros-

nąć do 4 mln ton, a w końcu roku utrzymać się na poziomie ok. 3 mln ton. Spełnienie tego celu obecnie wydaje się nierealne. W III kw. br. energetyka potrzebuje 14,5 mln ton węgla, podczas gdy jej przydział wynosi tylko 12 mln ton. Poza tym, aby do końca września można było zgromadzić pożądaną ilość węgla, jego dostawy — począwszy od maja — powinny być zwiększane o ok. 700—900 tys. ton paliwa miesięcznie. Realizacja takiego programu przy obecnych kłopotach górnictwa jest jednak mało prawdopodobna. W tej sytuacji, aby mimo wszystko zgromadzić potrzebne zapasy paliwa już teraz, aż do grudnia, należałoby wydawnie zmniejszyć produkcję energii elektrycznej średnio licząc o 1.600 MW na dobę. Aby nie dopuścić do tak drastycznych ograniczeń, należałoby zwiększyć dostawy węgla do ok. 59 mln ton, co, jak się okazuje, jest aktualnie niemożliwe.

W Łodzi aleja W. Sikorskiego

(PAP) Rada Narodowa miasta Łodzi podjęła uchwałę o nadaniu nowo powstałej ulicy w rozbudowywanym się osiedlu Radogoszcz nazwy alei generała Władysława Sikorskiego.

Z wnioskiem tym wystąpił Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich, a także szereg innych organizacji i środowisk społecznych.

Gospodarka w połowie roku

Dokończenie ze str. 1

surowcowych, co może pogorszyć wyniki w drugiej połowie roku.

Brak jest szczegółowych danych, ale wiadomo, że poważne opóźnienia nastąpiły w eksporcie. Po 5 miesiącach wywóz był niższy o blisko 20 procent w porównaniu z takim samym okresem w ubiegłym roku. Dalszemu zawężaniu uległy więc nasze możliwości importowe i płatnicze.

Powiększająca się luka między podażą a popytem urosła już do stanu, który można określić katastrofą. Nie pomaga tu tylko zmiany cen. (PAP)



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatura maksymalna od 21 do 23 stopni, minimalna od 14 do 16 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

W. Brandt opuścił Moskwę

(PAP) Po zakończeniu wizyty w Moskwie przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, Willy Brandt, opuścił w czwartek stolicę ZSRR. Na lotnisku żegnali go Leonid Breżniew i inni przywódcy radzieccy.

Druga książka o wydarzeniach sprzed 25 laty

INFORMACJA WŁASNA

Po „Poznańskim Czerwcu 1956” ukazała się druga publikacja książkowa poświęcona tragedii poznańskiej sprzed 25 lat. Jest to książka „Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu 1956” — materiały z konferencji, zorganizowanej przez Instytut Historii UAM 4 maja 1981 roku. Redaktorem wydawnictwa jest Edmund Makowski. W publikacji zamieszczono referaty, jak i wypowiedzi dyskusyjne na sesji.

Książkę opublikowało Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w nakładzie 3 000 egzemplarzy. (bran)

Zbeczeszczenie pomnika żołnierzy radzieckich w Radomsku

(PAP) Mimo zdecydowanego potępienia przez społeczeństwo haniebnego czynu profanacji grobów żołnierzy radzieckich i ich pomników, do kolejnego takiego gwałtu go aktu doszło w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. na cmentarzu komunalnym w Radomsku (woj. piotrkowski). Pomnik ten wystawiono dla upamiętnienia żołnierzy Ar-

mii Radzieckiej poległych w trakcie wyzwolenia Ziemi Radomszczańskiej spod okupacji hitlerowskiej.

Zanieczyszczony farbą pomnik do poprzedniego stanu doprowadził członkowie partii i działacze „Solidarności” z radomszczańskich zakładów pracy. W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie.

Przerwano proces byłych wojewodów leszczyńskich

INFORMACJA WŁASNA

We wtorek na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze znalazła się sprawa byłych wojewodów leszczyńskich — Stanisława Radosza i Eugeniusza Paci. Akt oskarżenia zarzuca im, a także kilku innym współoskarżonym, wykorzystywanie stanowisk dla uzyskiwania prywatnych korzyści. 9 oskarżonych odpowiada za „wolne stopy”, natomiast dwaj wojewodowie są tymczasowo aresztowani.

Ze względu na to, iż obrońca E. Paci przedstawił sądowi

zaświadczenie lekarskie, z którego wynika, że oskarżony przebywa na leczeniu szpitalnym, sąd odroczył rozprawę. Termin kolejnego posiedzenia nie został ustalony.

W pierwszym dniu rozprawy obrońcy oskarżonego S. Radosza zgłosili wniosek o uchylenie wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci aresztu. Sąd przychylił się do twierdzenia prokuratora, iż nie ustalił przyczyn dla których ów środek zastosowano i utrzymał postanowienie w mocy. (jog)

TEN NIEZAPOMNIANY CZERWIEC

Dokończenie ze str. 3

stającymi na placu Mickiewicza. Ten wybór dziennikarce „Głosu” przyjęli z satysfakcją; cztery lata przedtem W. Kraso był naszym redaktorem na czele, zyskując uznanie i niekłamana sympatię.

Długo trwało, zanim J. Cyrankiewicz zadośćuczynił żądaniom załogi Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” i przybył — 16 lipca 1957 — do fabryki, by wytłumaczyć się z fatalnej „reki”, co to po winna być „odrabiana”. Gwoli prawdy trzeba to spotkanie przypomnieć. Premier oświadczył wówczas wobec trzydziścianego audytorium, iż użyte przez niego ostre sformułowania miały być ostrzeżeniem dla wrogów, zaś robotnicy Poznania odnieśli je niesłusznie do siebie.

Gdy zbliżała się pierwsza rocznica Czerwca, Władysław Gomułka wyraził pogląd, by zapuścić na poznański robotniczy protest — żałobną kurtyne milczenia. Wciąż jeszcze tyko 28 i 29 czerwca 1957 pisałyśmy o poległych i o kwiatkach, które złożono na mogiłach ofiar wydarzeń sprzed roku, zamieszczając stosowne zdjęcia. Potem narzucono ciżbę, która legła ciężarem na świadomości poznańskich nie mogących się także pogodzić

z lakonicznością historycznych wzmianek, operujących na do bitek eufemizmami w rodzaju „wypadki poznańskie” lub „czarny czwartek”. W dziesięciolecie Czerwca cisza nie została przerwana. W dwudziestolecie nastąpiły wydarzenia w Radomiu i Ursusie. Gorzka to była niesłychanie roznica dla poznańskich, pamiętających źródła i sens manifestacji z roku 1956.

Zadekretnione w odniesieniu do Czerwca milczenie usiłowaliśmy w minionym ćwierćwieczu przerwać historycy, Hite-raci, dziennikarze. To, czego nie powiedziano się opublikować na temat poznańskich wydarzeń zaraz, później z trudem torowało sobie drogę.

Niezapomniany Czerwiec 1956. Pierwszy w kalendarzu robotniczych protestów. Tragiczna lekcja historii, z której jakże długo nie umiano wyciągnąć nauk.

WIESŁAW PORZYCKI

* Wedle Jana Sandorskiego (Poznański Czerwiec 1956, Poznań 1981) rodzina R. Strzałkowskiego twierdzi, że ponadto usunięto z nekrologu dopisek, iż był on uczniem szkoły podstawowej oraz zmieniono godzinę pogrzebu. Te szczegóły, w imię prawdy historycznej, kierownictwo redakcji „Głosu” stara się jednoznacznie wywielić.

Dokończenie ze str. 2
złiwic wyjście z kryzysu, powinniśmy przede wszystkim pokonać nacisk na poprawę organizacji pracy oraz na właściwe wykorzystywanie surowców i materiałów. To są realne rezerwy — wystarczy je konsekwentnie zagospodarowywać, aby zyski stawały się widoczne na każdym kroku.

Nie wszystkie niedostatki rynkowe można tłumaczyć jedynie brakiem surowców lub części zamiennych do maszyn. W niektórych przypadkach ich powodem jest nieopłacalność produkcji. Nie korzysta się jednak z istniejących możliwości urealnienia cen wszystko składając na karb kryzysu — to łatwiej! Trzeba się też obecnie dobrze zastanowić jak eliminować marnotrawstwo i w pełni racjonalnie zużywać surowce. Doceniać trzeba znaczenie dobrego wzornictwa odzieży i obuwia wo wytwarzanie w obecnej sytuacji artykułów nie nadających się dla klientów to prawdziwy skandal.

Czy przedłożenie przez rząd projektów zmian w planie i budżecie wskazujących na tak znaczne obniżenie zadań produkcyjnych i wpływów budżetowych spowodowane jest zaistnieniem nowych okoliczności, czy dowodzi słabości naszego sposobu planowania społecznego-gospodarczego? Oto jedno z pytań, które postawił poseł

Poselska dyskusja o rządowym programie

Zbigniew Zieliński (bezpartyjny). W przedłożonych uzasadnieniach operuje się argumentem węglowym. Zdaniem resortu górnictwa wydobycie założone w pierwotnym planie nie jest możliwe ze względu na skrócenie wymiaru czasu pracy górników. Taki jednak obrót sprawy powinien być przewidziany od chwili podpisania przez rząd umowy z Komitetem Strajkowym w Jastrzębiu we wrześniu ubr. Od tamtej chwili należało przygotowywać rozwiązania zmniejszające skutki ówczesnych decyzji dla gospodarki. Przedłożone zmiany zadań w zasadzie sprowadzają się do proporcjonalnego ich zmniejszenia i nie wskazują na przyjęcie innych założeń w polityce gospodarczej. Czy więc w takiej sytuacji nie lepiej pozostać przy planie pierwotnym i notowaniu stopnia realizacji ustalonych w nim zadań. Zmusi to wszystkie ogniwa gospodarki narodowej do mobilizacji wysiłku, powiększenia efektów pracy i analizy przyczyn niepowodzeń w realizacji planu.

Mówiąc o obowiązkach rządu w dziedzinie kształtowania polityki społecznej państwa Z. Zieliński zatrzymał się przy sprawie zasiłków wychowawczych dla matek nie tylko pra-

cujących zawodowo, ale wszystkich matek polskich wychowujących dzieci. W tej dziedzinie nie może być podziału według kryterium zatrudnienia lecz w oparciu o wysokość dochodu na członka rodziny.

Jeżeli przesłanką ograniczającą możliwość uzyskania zasiłków przez matki niepracujące jest skromność środków finansowych na ten cel w budżecie państwa to obniżmy raczej pułap dochodów na członka rodziny upoważniający do takiego zasiłku. Poseł zwrócił się o ponowne rozwiązanie podniesionej sprawy przed wydaniem przez rząd ostatecznych decyzji.

Poseł Jan Janowski (SD) stwierdził, iż utrzymywanie się i pogłębianie kryzysu jest spowodowane nie tylko przyczynami gospodarczo-ekonomicznymi, ale mają na to wpływ również takie elementy, jak niedostatek jednoznacznych ocen i programów, brak rzetelnej informacji a przede wszystkim brak pozytywnych faktów politycznych.

Obecny kryzys jest w dużym stopniu kryzysem zaufania. Rząd pragnie je odzyskać, ale za mało o to zabiega. Wnioskowano np. o powołanie rzadowego organu prasowego. W zamian — powiedział poseł — do

czekaliśmy się tygodnika „Rzeczność” o treści bardzo luźno związanej ze swolm tytułem. Jednocześnie brak papieru na prasę opisującą prawdziwą rzeczywistość i nadal nie wiemy dla kogo papieru brakuje i kto o tym wszystkim decyduje.

Przedłożony raport nie odpowiada na wszystkie ważne pytania. Są też przesłanki, które świadczą, że zarówno raport, jak i reforma mogły być celowo blokowane przez zachowanie siły w aparacie gospodarczym i w administracji. Przytoczone okoliczności wskazują, że istota wszelkich rozwiązań leży nie tylko w sferze ekonomicznej, ale i politycznej.

Poseł Ignacy Wall (ZSL) skoncentrował się na sprawach rolnictwa, a zwłaszcza gospodarce ogrodniczej, która jego zdaniem powinna odgrywać szczególną rolę zarówno w poprawie zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe jak też wzbogaceniu naszej oferty eksportowej.

Jednym z najpilniejszych i najważniejszych problemów do rozwiązania w tej dziedzinie jest obecnie poprawa zaopatrzenia rolnictwa w tym i ogrodnictwa w chemię i mecha-

niczne środki produkcji. Pod tym względem jesteśmy bowiem opóźnieni o ok. 15 lat w porównaniu z naszymi sąsiadami.

Mam nadzieję, że w nowej strukturze organizacyjnej ministerstwa rolnictwa znajdzie się jednostka, która będzie koordynować wszystkie poczynania w zakresie ogrodnictwa. Po trzeba nam też stabilną politykę gospodarczą w stosunku do gospodarstw indywidualnych i uspołecznionych.

Rządowy projekt wychodzenia z kryzysu — stwierdził poseł Wojciech Kętrzyński (bezpartyjny ChSS), został posłom dostarczony dopiero na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. W związku z tym poseł zwrócił się do marszałka Sejmu, by tak ważne dokumenty nie były przekazywane posłom w ostatniej chwili lub też nie figurowały na porządku dziennym.

W przekonaniam Koła Poselskiego ChSS wyprowadzenie kraju z kryzysu zależy od spełnienia następujących warunków wstępnych; jasnego i konkretnego wskazania narodowi proponowanej drogi wyjścia z katastrofalnej sytuacji; osiągnięcia niezbędnych uzgodnień

co do zawartych umów społecznych; przyspieszenia porządkowania podstaw prawno-ustrojowych procesów demokratyzacji socjalistycznych struktur państwowych. W związku z ostatnią kwestią poseł oświadczył w imieniu swego koła, że wysunięta przez SD inicjatywa stworzenia Trybunału Stanu, Trybunału Konstytucyjnego oraz instytucji prezydenta państwa wydaje się godna pełnego poparcia.

W zakończeniu poseł wystąpił z następującą propozycją: niech zbiorą się ludzie o różnych światopoglądach i przekonaniach, bezpartyjni wraz z działaczami partii, ludzie różnych formacji politycznych i społecznych. Konfrontując różne oceny niech służą wspólną pracą najbardziej twórczemu udziałowi w kształtowaniu w dziele odbudowy zdrowego moralnie i gospodarczo organizmu kraju. Potrzebni są po prostu ludzie światli i dobrej woli, gotowi współdziałać dla dobra Ojczyzny, zachowując jednak prawo do realizacji własnych idei i programów. Poseł zaproponował nazwę takiego forum: „Jutro Polski Ludowej”.

W chwili oddawania numeru do druku dyskusja trwała. Dalszy ciąg poselskiej debaty zamieścimy w następnym wydaniu „Głosu”.

Kaliskie

Pustawa kasa miejska więc skromniejsze 700-lecie Kępna

W tym roku Kępna (Kaliskie) stuknie 700 lat. Ten szacowny jubileusz obchodzony będzie w mieście z należytym pietyzmem. Przeszłość miasta zarówno gospodarczą jak i kulturalną a także tradycje patriotyczne są nadal bliskie mieszkańcom i nadal żywe. W mieście pragnie się, aby obchody nie były jeszcze jedną z wielu kosztownych i szumnie celebrowanych imprez lecz aby trwały zapisały się w życiu miasta.

A więc głównym akcentem obchodów będzie oddanie do użytku Osiedla 700-lecia. Planowano też zagospodarowanie zamku, odnowę infrastruktury komunalnej, do tej pory w opłakanym stanie, przeprowadzenie regulacji Prosny oraz budowę oczyszczalni ścieków. Z wielu tych ambitnych zamierzeń z uwagi na znane kłopoty finansowe musiano — niestety — zrezygnować.

Większą szansę powodzenia ma natomiast projekt renowacji

starych i często zabytkowych kamieniczek usytuowanych na największym w Wielkopolsce rynku. Dokonano już inwentaryzacji obiektów wymagających odnowy. Pieniądze na ten cel w dużej mierze zgromadzili sami mieszkańcy. Lecz na całość przedsięwzięcia nie starczyło środków. Na pomoc władz miejskich czy wojewódzkich nie ma co jednak liczyć. Kasy są puste.

Dlatego chyba z planowanych remontów stu budynków z uwagi głównie na brak materiałów budowlanych i lokalni zastępczy nie wszystkie uda się odświeżyć. Tak więc jubileusz grodu niejako z przyczyn obiektywnych mieszkańców obchodzić będą znacznie skromniej niż to sobie wymarzyli. Zaś stare, wymagające remontu kamieniczki (nie mówiąc o innych niezbędnych miastu rzeczach) czekać nadal będą na łaskawsze potraktowanie. (jog)

Poznańskie

Bywa, że naprawione auto psuje się już za bramą warsztatu

słono. Więc jeśli „Polmozyty” nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań, dochodzi do konfliktów. Czy może być ich mniej?

W dyrekcji poznańskiego przedsiębiorstwa panuje przekonanie, że niebawem odzyska ono zaufanie zmotoryzowanych. Czym to się uzasadnia? Różnymi przesiewkami organizacyjnymi, które powinny przynieść poprawę funkcjonowania firmy. Chodzą głównie o wzmocnienie kontroli jakości usług i eliminowanie tym samym rozmaitych niedoróbek. Wypowiedziano też zdecydowaną walkę kradzieżom części, czynionym przez niektórych pracowników „Polmozyty” a rzucającym zła światła na całe przedsiębiorstwo.

W radlu i telewizji o sprawach IX Zjazdu PZPR

W toku dyskusji przedzjazdowej 3 lipca br. Rozgłoszenie Wybrzeża Polskiego Radia (emitujące swój program również dla słuchaczy województwa pilskiego) zaprezentują „Trybunę delegatów na IX Zjazd”. W audycji wezmą udział delegaci z Pilskiego. Pytania pod ich adresem kierować można telefonicznie (nr 37-12 i 27-85 w Pile) w godzinach od 9 do 12 w dniu audycji.

Ośrodek Telewizji Polskiej w Szczecinie emitujący swój program dla odbiorców m. in. województwa pilskiego, przedstawi 5 lipca o godz. 12.40 w programie 2 TP kolejną audycję przed IX Zjazdem PZPR. Tym razem poświęconą problemom rolnictwa. Wezmą udział wicewojewodowie i rolnicy z województw: pilskiego, szczecińskiego, słupskiego i koszalińskiego. Odpowiadać będą m. in. na telefoniczne pytania słuchaczy programu. W tym celu czynna będzie „gorąca” linia telefoniczna z Pili na hasło: „Telewizja Szczecin nr tel. 23-20-61”. (wis)

Konińskie

Wyróżnienie hotelu górników

W Otwocku zakończył się kolejny centralny finał konkursu hoteli pracowników o puchar „Trybuny Ludu”. Podobnie jak w ubiegłym roku do finału zakwalifikowano jedynie 14 najlepszych domów. Najlepszym okazał się hotel Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa Przemysłowego „Budostal” z Krakowa. Siódme miejsce w tej ogólnopolskiej rywalizacji zajął obiekt Fabryki Urządzeń Górniczych Odkrywkowego w Konińsku. Ciekawe, iż w pierwszej „siódemce” znalazły się aż cztery domy pracowników należące do kopalń węgla kamiennego. (ahe)

telefony donoszą...

- W Wągrowcu (Pilskie), „Syrena” potrąciła motocykl, którego kierowca doznał obrażeń.
- W Rawiczu (Leszczyńskie), nietrzeźwy motocyklista uderzył w słupki kilometrowy i przewrócił się doznając groźnych obrażeń.
- W miejscowości Wygłęb (Kaliskie), ranny został 6-letni chłopiec, który wbiegł na jezdnię i potrącony został przez „Trabant”.
- W Wleńsku (Kaliskie), ranny został motocyklista, który zjechał na pobocze i przewrócił się.
- W Małych Tyblach (Kaliskie), jadący motocyklem bez kasku doprowadził do zderzenia z „Piatem” 126p. Ranny motocyklista przebywa w szpitalu.
- W miejscowości Warsz (Kaliskie), „Star” wpadł do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Kierowca doznał niegroźnych obrażeń. Przyczyną wypadku było pęknięcie przedniej opony. (jz)

Od kilkunastu dni przymierzano się w województwie poznańskim do zmiany sposobu sprzedaży papierosów i proszków do prania. Decyzja została podjęta, oto jej szczegóły.

Papierosy sprzedawane będą wyłącznie posiadaczom karty cukrowej C-2, zamieszkającym w Poznaniu, w ilości 12 paczek (po 20 sztuk) na miesiąc bez gwarancji asortymentu. Termin zakupu pierwszych 6 paczek wyznaczono do 15 lipca, a pozostałych do końca miesiąca. Odbiór należnego przydziału może być opóźniony, nie dopuszcza się natomiast możliwości jego przy-

Leszczyńskie

„Rozwój” chce się rozwijać

Spółdzielnia Inwalidów „Rozwój” z Rawicza (Leszczyńskie) nie narzeka jak inne na brak roboty. A to dlatego, iż chwyta się każdej okazji, by móc rozszerzyć swój produkcyjny asortyment. Początkowo wytwarzano (tylko tam w kraju) wagi dziesiętne 300-kilogramowe. Później spróbowano kooperacji z Zakładem Urządzeń Okrętowych w Barlinku, dla którego produkuje się elementy aparatury przeciwpożarowej statków. Współpraca ta okazała się korzystna dla obu stron. A że spółdzielcom z Rawicza nie straszny żaden asortyment nawiązano kontakt ze zjednoczeniem „Agromet” i w wyspecjalizowanym oddziale spółdzielni w Piaskach koło Gostynia wykonuje się bardzo poszukiwane kosy do maszyn rolniczych.

Spółdzielnia „Rozwój” ma jednak ambitniejsze zamierzenia, nie chce być tylko kooperantem. Dlatego pod koniec ubiegłego roku rozpoczęła produkcję wyłącznie własnego wyrobu, a mianowicie estetycznych wag łazienkowych. Wagi te, do których produkcji przygotowywano się przez rok, za całość prac wykonano własnym sumptem zdobyły III nagrodę na konkursie „Nowości roku — Poznań 80”.

Nazwa spółdzielni obliguje, a więc nie zamierza się na tym poprzestać. W tym roku na rynek trafią z Rawicza pompki do samochodów osobowych, ciągników i maszyn rolniczych. Spółdzielnia chciałaby ich wyprodukować 15 000, bo zapotrzebowanie nie jest ogromne, ale zarówno w tym przypadku jak i przy produkcji wag na przeszkodzie w pełnym zrealizowaniu potrzeb rynku stoją kłopoty ze zdobyciem odpowiednich przydziałów metalu i tworzyw sztucznych. A więc dobre chęci nie zawsze wystarczą. (jog)

Pilskie

Reglamentacja tytoniu

1 lipca na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Pile — z udziałem przedstawicieli służb socjalnych większych zakładów pracy, branżowych związków zawodowych, „Solidarności” oraz handlowców — postanowiono wprowadzić w Pilskim reglamentację papierosów na miesiąc lipiec.

W Poznaniu z kartką po papierosy i proszek do prania

spieszenia. Sprzedawcy odcinać będą z karty zaopatrzenia wej rezerwową odcinek za każde 6 paczek.

Proszki do prania sprzedawane będą w ilości 400 g na jednego mieszkańca Poznańskiego, na podstawie karty zaopatrzenia na wyroby mączne. Sprzedawcy — podobnie jak w przypadku papierosów — wy-

Podstawą do zakupu są karty zaopatrzenia C-2 (na cukier). Jednocześnie postanowiono, że posiadacz takiej karty będzie mógł wykupić dwie paczki papierosów tygodniowo (40 sztuk). Ustalono, że papierosy rozprowadzane będą różnymi kanałami — m. in. poprzez zakłady pracy (tak że dla niepracujących członków rodzin). Emeryci i renciści będą zaopatrywani według specjalnych list imiennych, sporządzonych przez komitety osiedlowe w wytypowanych kioskach „Ruchu”. (wis)

cinać będą rezerwową odcinek. Czas wykupienia należnego przydziału — do 15 sierpnia.

Powyższe zasady sprzedaży papierosów i proszków obowiązują w całym województwie poznańskim od 2 lipca. Z tego sposobu zaopatrzenia mogą korzystać wyłącznie jego mieszkańcy. Sprzedawcy sprawdzają będą adres na kartach zaopatrzenia, a w wątpliwych sytuacjach proszą o okazanie do wodu osobistego.

Tak więc stało się zadość życzeniu społeczeństwa, aby sprawiedliwie podzielić tak skromne obecnie dostawy wymienionych wyrobów. (pik)

LIPIEC	Anatola Jacka
3	
Piątek	Innocentego Teodora
4	
Sobota	Antonię Karoliny
5	
Niedziela	Słońce: 4.35—21.18

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Miłość na budowie złeconej”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Proces pozłakowy” (jap.), „Nie oglądaj się za nami idzie koń” (czech.)

CZEMPIŃ: „Superpotwór” (japoński).

GOSTYŃ: „Zandarm na emeryturze” (fr.).

JAROCIN: „Saturn 3” (ang.).

KALISZ Kosmos: piąt., sob., niedz. „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), sob., niedz. „Syrena i księża” (bulg.). Stylowe: piąt., sob., niedz. „Zemsta różowej pantery” (ang.), „Paryż — Warszawa bez wzy” (pol.), niedz. „Powrót Mechagodzilli” (jap.). Syrena: „Omen” (ang.), „Cenny depozyt” (fr.).

KŁODAWA: „Superpotwór” (japoński).

KONIN Górnik: „Terror Mechagodzilli” (jap.), „Ciosy” (pol.).

KROTOSZYN: piąt., sob., niedz. „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), niedz. „Ameba II”.

KOŚCIAN: sob. „Bobby Deerfield” (amer.), niedz. „Przygoda arabska” (ang.).

LESZNO: piąt., sob., niedz. „Dukler” (fr.), „Powiedz, że ją ko-

cham” (fr.), niedz. „Superpotwór” (jap.).

NOWY TOMYŚL: piąt., sob., niedz. „Gangsterzy szos” (kan.), „Przygody barona Muenchhausen” (fr.), niedz. „Żyrafatko” (pol. skł.).

OBRZYCKO: „Zamach stanu” (pol.).

OSTRZESZÓW: „Zandarm na emeryturze” (fr.).

PLESZEW: piąt., sob., niedz. „Miś” (pol.), sob., niedz. „Zaklęty zamek” (pol.).

PNIEWY: „Głina czy łajdak” (fr.), „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD).

PILA Sokół: piąt., sob., niedz. „Superpotwór” (jap.), niedz. „Balada o królu Dasalu Wasatym” (pol.).

SYCÓW: piąt., sob., niedz. „Paraszywa dwunastka” (amer.), „Krolewicz i gwiazda wieczorna” (czecho-słowacki), niedz. „Reksio kompozytor” (pol.).

SREM Słonko: „Dzień weselny” (amer.).

TRZCIANKA: piąt., sob., niedz. „Paraszywa dwunastka” (amer.), sob., niedz. „12 prac Asterixa” (fr.).

TUREK: „Jak żyć” (pol.), „Weronika w kraju czarów” (rum.).

WAŁCZ Tęcza: „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbójników” (radz.), „Hair” (amer.), WOK: piąt., sob., niedz. „Człowiek klanu” (amer.), sob., niedz. „Pampalini i Yeti”, „Na tropie kłusownika” (czech.).

WIERUSZÓW: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

WRONKI: „Gangsterzy szos” (kanad.).

WRZEŚNIA: „Coma” (amer.), „Pan Tau w obłokach” (czech.).

WSCHOWA: piąt., sob., niedz. „Indeks” (pol.), niedz. „Adaś i Ola” (czech.).

ZŁOTÓW: piąt. „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25

Spotkanie z folklorem; 12.45 Rolnicy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziesięć; 15.35 Kącik Melomana — J. S. Bach — III Suita ork. D-dur BWV 1008; 16. Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie Ork. Radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żyć; 20.30 Ork. w repertuarze popularnym; 21.18 Czyżby wielkiemu Polakowi artyście? — cz. 2; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.15 Aud. publiczności.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Melodia przy pomni ci film — „New York, New York”; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital K. Prońko; 9 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 11. Warian ty reformy cen; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twierdza” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Głota, kastaniety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchaj warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Aud. publiczności zagranicznej; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19. Pow. w wyd. dźwięk. „Srebrne orły”; 19.35 Opera J. Haydna: „Wierność nagrodzona”; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow.; 20. Interadio — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Złoty wiek violi da gamba; 22.05 Spiewa S. Wonder; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia; 23 „Moja bohema” — poezja R. Rimbaud; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.50 Radioexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne penetracje; 17.40 „Forum — kontra forum”; 18. Pożnański koncert żyć.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.05 Poetycki koncert żyć; 11.30 Przegląd prasy pol.-spol.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Polskie pieśni historyczne; 12.45 Rolnicy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR: „Tajemnica Wuleckich Wzgórz”; 15.05 Dla dzieci: „Przygody Remiego”; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Kompozytor o sobie — spotkanie z J. Komanem; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier oraz transmisja z półfinału Pucharu Europy w lekkiej atletyce ze stadionu „Skry” w Warszawie; 19.25 „Potrafię serce wnieść” zespół M. Słojki; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Gwiazdy jazzu — L. Armstrong; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.15 Aud. publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 23.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow.; 9.10 Tańce węgierskie Brahmsa; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Tańce słowiańskie Dworaka; 10. Krem — znaczy kultura młodzieżowa; 10.35 Wakacje z przebojem; 11. Pow. w wyd. dźwięk. „Srebrne orły”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twierdza” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Studio 202 — Wrocławski pojennik rozrywkowy; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 Mieczysław Mazur gra ragtimy; 19.35 Opera J. Haydna — „Wierność nagrodzona”; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami;

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 23.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.50 Radioexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Uśmiechem przywitaj dzień; 7.30 Magazyn motoryzacyjny; 7.45 Stereo: Kwa-

drans muzycznych miniatu; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.45 Aud. sportowa; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Muzyczne penetracje; 17.40 „Forum — kontra forum”; 18 Pożnański koncert żyć.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.50 Radioexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 „Nadaj przydał ne”; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Miynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Lalka Grażynki” — fragm. pow.; 18 Stereo: Grająca Szafa.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.20 „Na skraju snów” spiewa R. Jakubczak; 8.25 Muzyce z Poznania; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.10 Koncert Ork. PR i TV p.d. J. Prusaka; 10.30 Radiowy Teatr dla dzieci: „Olechny staw” cz. I; 11 Koncert przed hejnałem — na życzenie melomani; 12.05 W samo południe; 12.45 Polskie miniatuery muzyczne; 14 Piosenki od reki; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żyć; 16.05 Teatr PR: „Powrót many”; 17 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17.30 Studio Młodych; 18.07 Transm. z półfinału Pucharu Europy w lekkiej atletyce ze stadionu „Skry” w Warszawie; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żyć; 21.05 Biuro podróży Radioplastyki; 22.20 Telegramy muzyczne ze świata; 22.30 Moja audycja muzyczna; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Jazz na do-brance.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach

KALISZ: Zofia Pacowicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61,

PILA: Władysław Wróski, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 8.05 Niedzielne Spotkania; 8.45 Stereo: Poranek muzyczny; 9 „Odpowiedzialność wobec prawa”; 9.05 Stereo: Nie tylko przeboje; 17 Spotkanie z bajką; 17.30 Studio Mono; 22 Wielkopolski Kalejdoskop Sportowy.

Praca

Przyjmie tylko solidnych pracowników do konserwacji samochodów. Fabryczna 14, „Auto Smar” 29919g

Zbiorniki porzeczki zatrudni. Dojazd autobusem 111 Garbary, pierwszy przystanek Kozłogłowy. 27716g

Zatrudni murarza i pomocnika murarskiego. Pożnań, Grodziska 125 m. 4. 29479g

Potrzebna pani do szycia bluzonów w domu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29517g.

Uczelnia pania do prowadzenia domu (bez zakupów) poszukuje chirurg z 9-letnią dziewczynką. Warunki pracy bardzo dobre. Wiadomość: telefon 596-77 po godz. 17. 29530g

Pracowników do kucia matrycowego przyjmie na dobrych warunkach. Praca stała. Poznań, Smardzewska 18. 29551g

Pracownia fizycznego przyjmie. Knapowskiego 23A. 29583g

Pomoc do dziecka i drobnych prac domowych potrzebna na stałe lub na 8 godz. Warunki bardzo dobre. Tel. 731-05 (Osiedle Warszawskie). 29527g

Zatrudni zaraz bufetową i pomoc kuchenną. Tel. 452-66. 29596g

Na trzy miesiące zatrudni pracownika, kwalifikowanego kucharza. Praca 8-godzinna, przed południem. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 20-44-93, po południu. 29620g

Przyjmie murarzy, telefon 67-49-55. 29626g

Stolarzy zatrudni. Praca stała. Sady, ul. Ludowa 9, tel. 126-226. 29634g

Krawcowa potrzebna do szycia spodni. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 29648g.

Restauracja „Turystyczna” przyjmie do pracy: kucharza, pomoc kuchenną, pokojowe. Poznań, Stary Rynek 91. 29651g

Potrzebny pracownik do rolnictwa, Stanisław Fraczkowiak, Góratowo, 62-020 Swarzędz. 29682g

Kwiaciarnia „Lewkonie” w Poznaniu poszukuje pracowników: sprzedawcę, wykwalifikowaną bukietniczkę, stażem. Tel. 367-16. 29724g

Zatrudni murarzy - tynkarzy i pomocników. Praca stała. Tel. 32-15-11. 29686g

Przyjmie zaraz stolarzy meblowych oraz uczniów. Swarzędz, ul. Nowowielicka 20. 29689g

Przyjmie stolarzy na dobrych warunkach. Stolarz, ul. Skórzewo, Plaskowa 18A (dojazd autobusem 106 - 77). 29697g

Pracownia do gospodarstwa rolnego przyjmie Franciszka Serba. Tambo, 62-026 Tulice k/Poznań. 29700g

Starsza pani poszukuje opieki na kilka godzin dziennie. Rybnarska 13 m. 8. 29734g

Przyjmie do pracy na cały i pół etatu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29759g.

Przyjmie pracownice do szycia bielizny i odzieży dziecięcej. Poznań, Czesłowska 137. 29770g

Pracownik do prac pomocniczych, krawcowe nożownicze. Zbyszowska 18A od poniedziałku. 29782g

Malarzy i uczniów zatrudni A. Anioła. 28 czerwca 1956 nr 164 m. 2 (dawniejsza Dzierżyńskiego). 29805g

Pracownia krawiectwa lekkiego przyjmie do pracy na cały i pół etatu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29806g.

Spawacza, szklarza oraz pracowników - przyjmie ogródnictwo. Kasztelańska 69. 29819g

Zatrudni samodzielnego blacharza samochodowego. Pilewska, ul. Grunwaldzka 6. 29857g

Zakład usługowy ślusarsko - instalacyjny przyjmie spawacza, monter instalacji c.o. oraz ucznia w w/wym. zawodach. Tel. 67-38-96. 29869g

Potrzebna pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. możliwość zamieszkania. Ściegiennego 139, tel. 67-40-94. 29897g

Przyjmie krawcowe do szycia kurtek dziecięcych. Warunki bardzo dobre. Ul. Głogowska 71 m. 6 w godz. 16 do 18. 29902g

Przyjmie pomocnika murarza - wynagrodzenie dobre, praca stała. Zbigniew Bakalarczyk. 62-051 Wiry, Łęczyńska 41. 29933g

Tynkarzy, murarzy na stałe przyjmie. Tel. 702-71. 29738g

Instalatorzy ze znajomością wentylacji poszukują. Tel. 638-36. 29892g

Przyjmie tokarza. Górzewo 69 (dojazd z Ratai autobusem 113). 29976g

Absolwentki szkoły odzieżowej w pracowni tkanin zatrudni. Ul. Łakowa 17. 29989g

Nauka

Korepetycje z matematyki, lipiec, sierpień. Tel. 20-28-34 Dudziak. 29984g

Kupno

Szafę trzydrzwiową powojenną kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29307g.

Cegłę kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29330g.

Bony PeKaO, tel. 66-53-57. 29532g

Bony PeKaO kupię. Tel. 66-59-89. 29586g

Młode - stare lisy piesaki kupię lub wezmę na wychowanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29589g.

Jasne pianino z metalową płytą kupię. Tel. 20-14-93 po południu. 29619g

Butle gazowe kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29647g.

Pilnie kupię 3000 szt. cegieł pełnych i 5 ton cementu. Zgłoszenia: Poznań, Os. Zwycięstwa 4 m. 48, Jan Przybylski. 29685g

Ogródek działkowy kupię. Tel. 66-58-18. 29724g

Kupię cement, wapno, cegły. Tel. 203-233 29763g

Bony PeKaO kupię. Tel. 77-79-45. 29783g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29840g.

Sprzedaż

Sprzedaje sadzonki chryzantem wielokwiatowych kolorowych i białych, czerwonych, lipiec, Różalska Luboń - Zabikowo, ul. Studzienna. Dojazd ulicami - Armii Czerwonej, Traugutta, Nowiny. 29634g

Sadzonki chryzantem polecamy. Starołęka 163, Szczepański. 29733g

Cebule frezji wielokwiatowej Royals sprzedam. W. Kowalczyk, Przeźmierowo 62-061, ul. Rybnarska 76. 29772g

Sprzedam sypanie z im portu mahoń - polysk. Zdzisław Mikolajczyk. Pilewska, Grunwaldzka 52. 29804g

Segmenty kowalskich i stoł okrągłych, rozsuwane sprzedam. Tel. 731-05 lub Powidzka 19. 29807g

Kożuch damski nowy sprzedam. Tel. 130-849. 29809g

Meblowanie „Swar-Kombi” sprzedam. Jerzego Suszko 3. 29824g

Sprzedam kombajn Vistula z odprawianiem i sнопowiazką WC-3. Ludw. Nowak, Garby 7, Swarzędz. 29825g

Sprzedam „Foto - tapetę”. Tel. 763-52 po godz. 18. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29831g.

Sprzedam blata długą suknią ślubną. Tel. 743-22. 29833g

Stylowy XIX-wieczny bufet. Tel. Poznań, 32-11-38. 29839g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29841g.

Kożuski dziecięce. Tel. 652-07. 29870g

Wyrówniarke do drewna. Noży 520 mm sprzedam. Sady, ul. Ludowa 9, tel. 126-226. 29886g

Sprzedam kombajn Vistula ze zbiornikiem i plewnikiem oraz rozrzućnik obornika dwuosobowy. Waclaw Nowicki, Chrostowo gmina Oborniki Wlkp. 29903g

Sprzedam wózek dziecięcy mało używany produkcji czechosłowackiej. Tel. 67-14-50. 29909g

Zestaw wypoczynkowy na rożny „Albin” - nowy, sprzedam. Tel. 67-31-35 wieczorem. 29916g

Sprzedam na skwery i klomby kwitnące turki (VII-XI) tel. 430-88 lub 20-13-55, godz. 8-10. 29933g

Nasiona fiołków alpejskich sprzedam. Sówka, Luboń 3, ul. Zabikowska 2. 29482g

Kombajn Vistula sprzedam. Soltysiak, Rumianek, p-ta Tarnowo Podgórze, tel. 304. 29477g

Obornik, zawory Ø 125, 2 t terabony, przyczepki samochodowe, grzejniki c.o. 60. Tel. 454-83. 29516g

Obornik, zawory Ø 125, 2 t terabony, przyczepki samochodowe, grzejniki c.o. 60. Tel. 454-83. 29516g

Obornik, zawory Ø 125, 2 t terabony, przyczepki samochodowe, grzejniki c.o. 60. Tel. 454-83. 29516g

Obornik, zawory Ø 125, 2 t terabony, przyczepki samochodowe, grzejniki c.o. 60. Tel. 454-83. 29516g

Sprzedam nowy radioodbiornik Merkur. Osiedle Kraju Rad 6 m. 38. 30003g

Uwaga ogrodnicy! Korzystnie sprzedam dużą ilość cebul tulipanów. Apeldorn do pedzenia, do dalszej produkcji i siewek. Zenon Pilsarski, Mosina, ul. Gałczyńskiego 15. 29493g

Fliski. Tel. 473-82. 29465g

Przyjmuję zamówienia na cebulki tulipanów Apeldorn i Diplomate, Bednorz, Puszczykowo, Sobieskiego 38. 29533g

Kożuch chiński. Tel. 130-406. 29554g

Folę ogrodniczą. Mol-dawska 36. 29628g

Talerzówkę zaczepioną sprzedam. Merczyński, Dębicko koło Kórnik, woj. poznański. 29640g

Nowa cegła sprzedam. Osiedle Rzeczypospolitej 33 m. 1. 29653g

Snopowiazkę dobrym stanie sprzedam. Czesław Gryśka, Wojnowice, gm. Opalenica. 29694g

Sztruks import sprzedam. Tel. 32-59-13. 29696g

Oddam niedrogo w dzierżawę lub sprzedam pawilon handlowy kwiaty - warzywa - owoce. Tel. 67-97-78 lub oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29699g

Sprzedam czarny biał karkulowy. Hetmańska 46 m. 3. 29715g

Sprzedam meble różne. Poznań, tel. 614-14. 29761g

Kurtki skórzane, kożuski dziecięce. Tel. 678-379. 29871g

Sprzedam motorower inwalidzki dwuosobowy, oraz saksofon niemiecki „ALT”. Poznań, Szmarzewskiego 46 m. 1, Miłchaik. 29721g

Sprzedam snopowiazkę WC-3. Józef Sapor, Łagów, poczta Opalenica. 29742g

Narty compacty, buty Kastingery (38, 40), kombi nezon elastyczny, sprzedam. Tel. 649-93. 29749g

Telewizor kolorowy Elek-tron, pralka automat jugosłowiańska, sprzedam. Tel. 649-93. 29750g

Sadzonki asparagusu sprengeri verticillitus mro-zoodporny sprzedam. Tel. 672-749. 29752g

Sprzedam przednie błotniki Wólgi M-21 nowe, przyczepe towarowa do Fiata. Tel. 20-41-03 29765g

Akordeon 80-basowy nowy sprzedam. Ul. Zarnowiecka 9 (za ogrodem botanicznym). 29773g

Samochody

Fiata 127 silnik, skrzynia biegów (używane), tylna sybne sprzedam. Tel. 704-02. 29650g

Sprzedam Forda - Transit, mikrobus, 1,5 tony. Piłkowski, Wiry, ul. Komarowa 8. 29786g

Sprzedam samochód, Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29744g.

Zamienie Fiata 126p na bony PeKaO. Ul. Bolkowicka 5. 29814g

Mercedesa 280 SE, rocznik 1978 sprzedam. Tel. 67-92-55. 29820g

Zamienie Fiata 126 rok 80 na Fiata 125 do 2 lat. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29829g.

Kupię Fiata 126 nowego. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29847g.

Kupię Poloneza lub Fiata 125 nowego względnie z małym przebiegiem. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29876g

Sprzedam BMW 1602 TI. Tel. 67-31-95. 29879g

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 1974. Ul. Umińskiego 23 m. 2. 29890g

Kupię nową Dacie lub Zastawę. Platne części w bonach PeKaO części w gotówce. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29974g.

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1978, Marian Kawecki, 65-550 Duszynki. 29980g

Sprzedam Nysę 501 mikrobus w idealnym stanie. Stefański, Czerlejnko, poczta Kostrzyn Wlkp 62-025. 29740g

Sprzedam VW 1300, rocznik 67, stan bardzo dobry 120.000 km ostatnio nie używany (pobyt za granicą). Tel. 41-85-50 lub 437-03. 28309g

Dacie w dobrym stanie, względnie do remontu kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29711g.

Forda Taunusa nowego sprzedam. Tel. 20-23-34 po 18. 29602g

Syrene 105, rocznik 1975 w dobrym stanie sprzedam. Os. Pilewska, ul. Bolewska 2. 29683g

Syrene 105, rocznik 1975 w dobrym stanie sprzedam. Os. Pilewska, ul. Bolewska 2. 29683g

Syrene 105, rocznik 1975 w dobrym stanie sprzedam. Os. Pilewska, ul. Bolewska 2. 29683g

Syrene 105, rocznik 1975 w dobrym stanie sprzedam. Os. Pilewska, ul. Bolewska 2. 29683g

Syrene 105, rocznik 1975 w dobrym stanie sprzedam. Os. Pilewska, ul. Bolewska 2. 29683g

Kupię nową lub roczną Zastawę 1100p. Tel. 537-95 lub 137-463. 29991g

Zamienie Fiata 125p, rocznik 1978 na Zastawę 1100p lub Dacie. Tel. 137-463. 29692g

Kupię Fiata 125p w bardzo dobrym stanie po małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29710g.

Nowego Stara 29 sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29716g.

Fiata 125p rocznik 77-78 może być uszkodzony kupię. Tel. 77-84-70. 29610g

Kupię Dacie - do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Skryta 1, dla 29719g.

Sprzedam Fiata 125 - 1500 - 1978 r. Tel. 672-807. 29720g

Wolę 21 sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 77a. 29722g

Skodę 1000 MB w dobrym stanie kupię. Tel. 530-20. 29726g

Moskwicza 407 na części sprzedam. Jankowski, 62-025 Kostrzyn, ul. Wyspiańskiego 6. 29739g

Stara kupię. Tel. 41-16-00 30009g

Sprzedam Warszawa M-20. Tel. 32-20-28 po godz. 15. 29771g

Lokale

Pomieszczenie z przeznaczeniem na warsztat o powierzchni minimum 80 m² kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 27733g

Pilnie poszukuję lokalu na warsztat stolarski najchętniej w Swarzędzu lub okolicy Swarzędza. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29813g

Przeznaczona pracownia do studiów, poszukuję pokoju z umeblowaniem (Swierczewo). Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29837g.

Kupię kawalerkę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29836g.

Pani z córką poszukuje pokoju umeblowanego (Swierczewo). Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29837g.

Zamienie mieszkanie 64 m², 3-pokojowe spóźniejsze na 2 mniejsze. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29900g.

Luboń M-4 nowe, 61 m², 1 wtr. zamienie na Poznań. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29785g.

Kupię mieszkanie własnościowe 2-pokojowe z wygodami. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29508g.

Poszukuję niekierującego pokoju w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29427g

Lokal na rzemiosło oddam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29466g.

Działkę budowlaną przy Poznaniu zamienie na mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29520g.

Kupię M-2 lub M-3 we Wrześni. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29802g.

Kupię mieszkanie własnościowe stare lub nowe budowlane. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29904g.

Kupię M-2 własnościowe, chętnie stare budowlane. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29553g.

Nowoczesny warsztat samochodowy 5 stanowisk plus mieszkanie sprzedam. Tel. 20-23-34 po 18. 29803g

Mieszkanie dwupokojowe umeblowane (Winogrody), oddam w dzierżawę na kilka miesięcy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29745g.

Pielęgniarka, mężatka, opiekująca się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29745g.

Pomieszczenie na warsztat oddam w dzierżawę. Tel. 20-41-03. 29766g

Kupię suterene, piwnice lub inne pomieszczenie powyżej 30 m². Jeżyce, Łazarz, Wilda. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29981g.

Wezmę w dzierżawę pomieszczenie na warsztat stolarski. Poznań, okoliczności. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29982g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, po studiach, członkowie SM wynajmie kawalerkę. Platne rok z górą. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 30016g.

Pół domu, ogród sprzedam. Puszczykowo. Kobernika 7. 29658g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam dom w Opalenicy z wolnym mieszkaniem od zaraz. Rudnik, Stefan Adamczak. 29682g

Sprzedam nowy dom jednorodzinny, wykonany w Czaplinku nad Jeziorem. Czesław Adaszewski, 78-400 Czaplink, ul. Mazurska 8, tel. 452-07 po godz. 17. 29464g

Sprzedam domek na działce rekreacyjnej, jezioro 30 km od Poznania. W rozliczeniu chętnie Flak 126p, tel. 33-12-16. 29561g

Kupię działkę do 200 m² na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29562g.

Działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29569g.

Kupię duży dom jedno- lub dwurodzinny - może być niewykończony. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29585g.

Kupię dom wykończony lub do wykończenia w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29595g.

Sprzedam działkę rekreacyjną z rozpoczętą budową w Nienawiszcu, kierunku Murowana Goślina. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29687g.

Kupię komfortowy domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29736g

Sprzedam domek letniskowy w surowym stanie o pow. 70 m² w pięknym położeniu nad jeziorem 60 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29695g.

Kupię domek lub działkę rekreacyjną nad jeziorem do 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29709g.

Sprzedam nowy domek jednorodzinny wolnostojący w Suwałkach. Poważne oferty Krystyna Dobska, Poznań, Ryerska 26 m. 12, tel. 67-35-05. 2

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”

ul. Starolecka 18, 61-361 Poznań

PRZYJMUJĄ ZAPISY

DO KLASY I

3-letniej

PRYZYKŁADOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W zawodach:

- STEROWNICZY
PROCESÓW CHEMICZNYCH
- ŚLUSARZ - TOKARZ

ABSOLWENCI naszej szkoły

mogą podjąć pracę na stanowiskach:

- Laborant.
- Kontroler produkcji.
- Konserwator maszyn, urządzeń i aparatury kontrolno - pomiarowej.
- Operator urządzeń sterowniczych.
- Operator maszyn konfekcyjnych.
- Operator pras wulkanizacyjnych.

CHĘTNYCH DO DALSZEJ NAUKI

kierujemy do Technikum Chemicznego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA

I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ SZKOLENIA

(biurowiec, pokój nr 3, telefon 787-511).

Dojazd tramwajami linii: 4, 13, 14, 19.

1547-K1

● Sprzedaż

Sprzedam rosne karpy
aparatury oraz cebule
super frazj. Suchy Las,
ul. Sucholewska 1. 30157g

Skóry nutki szafirowych
na futra sprzedam. Sar-
macha 102. 30093g

Cebulki tulipanów. Tel.
738-82. 30094g

Kombajn Bizon i prasę
do słomy sprzedam. Ko-
nieciska, 62-309 Kołaczko-
wo k. Wrześni. 30159g

Heder do Bizona oraz sil-
nik do remontu sprze-
dam. Witkowo 1. 64-530
Kazimierz. 30078g

Sprzedam ciągnik C-4011
Chomecice, ul. Staszew-
ska 4, k. Poznania. 30098g

Dywany 2,5X3,5 sprzedam
Winiary, ul. Koronna 3A
m. 42, Bentkowska. 30080g

Betoniarke 230, taśmociąg
10 m. dźwig budowlany
sprzedam. Tel. 32-52-92 po
godz. 18. 29950g

Cebule tulipanów (Para-
de) do pedzenia i or-
szewki sprzedam. Telefon
22-04-02. 30090g

Unikatowa przedwojenna
kolekcja imitacji najwięk-
szych brylantów świata
oraz stary złoty pierścio-
nek sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
30041g.

Snopowiazalkę sprzedam
62-070 Dopiewo, ul. Miły-
ska 32. 30036g

Sadzonki goździków -
materiał jesień 1980 -
sprzedam Ogrodnictwo Ra-
dzewice, 5 km za Rogali-
nem, szosa na Srem. 30042g

Wózek inwalidzki poko-
jowy sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
29288g.

Obraz J. Malczewskiego
sprzedam. Oferty Skryta
1 dla 29181g.

Wózek inwalidzki w dob-
rym stanie sprzedam. Ed-
mund Paszkiewicz Po-
znań, Jeżycka 7 m. 4,
godz. 8-15. 29300g

Cebulki tulipanów „Lon-
don” do pedzenia sprze-
dam. Tel. 78-06-14 po
godz. 17. 29228g

Telewizor kolor Rubin
7100 sprzedam. Głogow-
ska 123 m. 3 po godz. 20.
29385g

Sprzedam skrzynie bło-
tów, błak i inne części
do Skody Octawii. Złotni-
ki 1, ul. Oberlicka 34.
28860g

Sprzedam salon stylowy.
Poznań, tel. 691-78 30153g

Ciągnik C-355 sprzedam.
Leszno, tel. 26-64 wiecz-
nem. 30035g

Sprzedam nowy piec do
pieczenia pizzy firmy
IME Austria 220 V, czas
wypieku 5 minut. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
29981g.

Gabinet stomatologiczny
sprzedam. Tel. 67-42-34.
29946g

Sprzedam oscyloskop, tel.
619-71 po godz. 18. 30049g

Słomę żytnią prasowaną
15 ton sprzedam. Sitek
64-500 Stamtuty, Chro-
brego 33. 30053g

Tuczniaki cena przystępna
sprzedam. Dopiewo k. Po-
znania, ul. Południowa 6.
30067g

Ładną mieszkankę tulipa-
nów, duże cebule, średnie
oraz giewkę - większą i-
łość sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
30073g.

● Samochody

Sprzedam Fiat 125p (1977)
stan bardzo dobry. Su-
chy Las, ul. Sucholewska
1. 30128g

Kupię nowego Fiat 125.
Ładny. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 30079g.

Kupię Mercedesa Diesel.
tel. 77-88-70. 30178g

Samochód Wolga, rocznik
1978 stan idealny sprze-
dam. Kościan, tel. 790.
30109g

Fiat 127p - silnik -
części i zawieszania sprze-
dam Suchy Las, ul. Bo-
rówkowska 32. 30028g

Tarpana pilnie sprzedam.
Tel. 67-61-44. 30096g

Sprzedam Zila samowia-
dowego oraz nowy sil-
nik Ursus C-360. Suchy
Las, ul. Szkółkarska 29.
29988g

Mercedesa 180 Diesel sprze-
dam. Luboń, Podgórną 10.
30037g

Syrenkę 104 sprzedam. tel.
476-72 do godz. 15. 30046g

Syrenę 105 - sprzedam
Sroda Wlkp., ul. Przecz-
nica 1 po godz. 18. 30070g

Poloneza na bony PKO
zamienie. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 30020g.

● Lokale

Zamienie M-4 Grunwald
na dwa mieszkania. Tel.
52-58-87. 28391g



PEW „PEWEX”
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA

POSIADACZY

WALUT WYMIENIALNYCH

i BONÓW TOWAROWYCH BANKU PKO SA,

że od dnia 11 czerwca bieżącego roku

UDZIELA

KLIENTOM SWOICH SKLEPÓW

10% BONIFIKATY

OD CEN ZAKUPIONYCH TOWARÓW

z wyłączeniem alkoholi krajowych.

Zapraszamy - do skorzystania z tych korzystnych
warunków zakupu - we wszystkich sklepach i kioskach
„PEWEX-u”
1865-K1

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE

Wydział Pielęgniarstwa Ogólnego

w Sremie, ul. Świerczewskiego 2, tel. 43-08

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny 1981/82

O przyjęcie ubiegać się mogą osoby posiadające świadec-
two dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum ogóln-
kształcącego.

Studium zapewnia internat i stypendium.

1013-K2

● Praca

Oplekunka do dziecka po-
trzebna. Norwida 13 m. 4
30191g

Mężczyznę do pracy w
ogrodnictwie przyjmie na
stałe. Poznań, ul. Smar-
dzewska 21. 30178g

Robotników budowlanych
zatrudni. Tel. 67-15-97.
30063g

Spawacza gazowego, ślu-
sarsza, tokarza zatrudni-
cie na stałe. Poznań, Kościel-
na 58a. 30045g

Ucznia przyjmie. Blachar-
stwo samochodowe. Da-
browskiego 189. 30022g

Pracownika do pieczar-
karni przyjmie. Najchet-
niej emeryta. Możliwość
zamieszkania. Morasko.
Słoneczna 3 (przed Ha-
siendą). 30021g

Przyjme malarzy. ul. Kio-
nowa 11 m. 11 - Debiec.
29970g

Zatrudnię spawaczy i mon-
terów instalacji c.o. Po-
znań. Kordeckiego 43.
29959g

Krawcowa (skóropodobne)
potrzebna również pół
etatu. Dobry wynagrodze-
nie. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 29364g.

Oddam życie w dom.
Oferty Skryta 1 dla
29219g.

Zaopiekuję się dzieckiem
w własnym domu. Tel.
633-76. 29256g

Potrzebna opiekunka do dzie-
ci 2-3 lata - 8 godzin
dziennie. Os. Bolesława
Chrobrego 16 m. 51.
29368g

Przystąpię jako współnik.
wkładem pracy do czyn-
nego ogrodnictwa, rolnic-
twa hodowlanego. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1 dla 29543g

Przyjme pilnie dorozwoz
z mieszkaniem. Tel.
78-06-30. 29100g

Poszukuję pilnie korepety-
cji z języka francuskie-
go. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 29635g.

● Kupno

Tokarnie rewolwerowa
RVL-63 lub RVL-32 tylko
w dobrym stanie kupię.
Tel. 457-07 (oprócz sobót).
29362g

Cement pilnie kupię. Tel.
704-71. 30043g

Heblarkę, walce klejar-
skie kupię. Oferty Skry-
ta 1 dla 29208g.

Luszczarkę obwodowa ku-
pię. Oferty Skryta 1 dla
29209g

Taksometr nowy kupię.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 29386g

Rower składak kupię.
Gniezno, tel. 10-18. 29534g

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
29642g

FRANCISZKA POLUS

z domu Ładziak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o
godz. 13.00 na cmentarzu na Junikowie

W smutku pożałeni-

córka, wnuk i rodzina

Poznań, ul. Hetmańska 58A m. 106. 30138g

RYSZARD MARCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6 bm.
o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pożałona

rodzina

Poznań, ul. Marcelesińska 83B m. 3. 30061g

BOGDAN PRZEDWOJSKI

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 bm. o godz.
14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pożałona

żona z synkiem

Proszę o nieskładanie kondoleń.
Poznań, ul. Sowice 32. 30031g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 czerwca 1981 r. zmarła w wieku 76 lat, na-
sza najdroższa żona matka i babcia

S. t. p.

ANIELA TOMASZEWSKA

z domu Kobyla

Maza żałobna zostanie odprawiona w ponie-
dzialek 6 bm. o godz. 12.00 w kościele św. Jana
Bosko w Luboniu po czym odbędzie się po-
grzeb o godz. 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pożałowany

małż z rodziną

Luboń 1, Kolonia PZNF nr 6. 30064g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 30 czerwca
1981 r. zasnęła w Bogu, w wieku 74 lat, po pra-
cowitym i pełnym poświęcenia życiu

WŁADYSŁAW KUBACKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 bm
o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pożałowany

brat z żoną i rodziną

Poznań, Małachowskiego 2 m. 25. 30110g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 lipca 1981 roku zmarł opatrzony Sakra-
mentami św., najdroższy ojciec, teść, dziadek
i pradiadek, przeżywszy lat 82 4p.

JÓZEF PUROL

powstańca wielkopolski
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6 lipca
o godz. 9 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pożałeni-

córka, synowie, zięć, synowa
i rodzina

Poznań, Michałowska 13 m. 8,
dawniej: Engla 28 m. 22. 30152g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 czerwca 1981 r. zmarła nasza kochana
mama, siostra, teściowa, babcia i szwagierka,
przeżywszy lat 78 4p.

ANNA HEYMANN

z domu Kopydłowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pożałona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Poznań, Os. Rzeczypospolitej 96 m. 5. 29999g

† Dnia 1 lipca 1981 r. odeszła od nas opatrzo-
na Sakramentami św. w 77 roku życia, na-
sza najdroższa, pełna poświęcenia i dobroci
mamusia teściowa babcia

ŁUCJA BUDZYŃSKA

z domu Bisior

Wyprowadzenie zwłok z kościoła
św. Józefa na mszę św. odbędzie się w sobotę,
4 bm. o godz. 14.30 po czym pogrzeb na miej-
scowym cmentarzu.

Pożalenie w smutku

córka i syn z rodziną

Oborniki Wlkp., ul. Mińska 2 m. 14. 30147g

Dnia 1 lipca 1981 r. zmarł nagle

mgr JERZY SKOWRON

był długoletni dyrektor Spółdzielczego Banku
Ludowego w Poznaniu. Zmarły odznaczony był
Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honor-
ową „Za zasługi w rozwoju województwa poz-
nańskiego” Honorową Srebrną Odznaką PKPS.
Odznaką Zastępcy Pracownika Rolnictwa”

Zegnamy Go z głębokim żalem, składając Ro-
dzinie wyrazy szczerzego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 lipca
1981 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd, Dyrekcja i pracownicy
Spółdzielczego Banku Ludowego w Poznaniu
30088g

Pilnie i zdecydowanie ku-
pię własnościowe M-3 w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 30107g.

Poszukuję M-2 M-3 na o-
kres roku. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 30077g.

Cudzoziemcy - małżeń-
stwo (bezdolne) poszuki-
wa mieszkania 2-3-pokoj-
owego z telefonem. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
30097g.

Bezpłatny pokój oddam
młodszemu emerycie, ren-
ciscie za pomocą starsze-
mu małżeństwu prowinc-
ja mile widziana. Oferty
Skryta 1 dla 29407g

Dwie pracujące panie po-
szukują pokoju. Płatne
miesięcznie. Oferty Skry-
ta 1 dla 28409g.

Zamienie mieszkania, spół-
dzielcze M-5 w dzielnicy
Winiary na lokatorskie ty-
pu M-2 - może być w
starym budownictwie. Wa-
runki do uzgodnienia. Of-
erty Skryta 1 dla 28437g

Poszukuję pomieszczenia
na sklep w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 30106g

Zamienie kawalerki w
centrum (płace) na więk-
sze. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 30104g.

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Poszukuję pomieszczenia
na działalność handlową
w centrum Poznania (su-
terena niewyłączona). Of-
erty Skryta 1 dla 28773g

Własnościowe M-2 lub
M-3 zdecydowanie kupię.
Oferty Skryta 1 dla
28377g.

Nauczycielka poszukuje
samodzielnego pokoju.
Oferty Skryta 1 dla 28553g

Zamienie samodzielne
mieszkanie 3,5-pokojowe
80 m² stare budownictwo
kwaterunkowe na 2-poko-
jowe w now



Piątek 3 VII

Sobota 4 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a” — „Nowa sąsiadka”;

9.30 — „Miłośnicy dawnej barwy i broni” — wojenny film dokumentalny;

10.00 — „Łańcut 81” — koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka;

11.05 — „Siedem anten”;

12.35 — „Gwiazdociąg” — Ryszarda Hanin;

13.15 — Klub Sześciu Kontynentów: „Pod żaglami do Antarktydy”;

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Najmłodszych, w programie m. in. film fabularny prod. angielskiej „Dzieci spod 47a”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — „W kręgu rodziny”;

18.00 — „Wesołe melodie” — film animowany;

18.25 — „Skarbiec”;

18.30 — Dobranoc;

19.00 — „Monitor rządowy”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — Rolnicze rozmowy;

20.25 — „W niewoli nocy” — film science fiction prod. USA;

21.40 — Listy o gospodarce;

22.25 — Dziennik;

22.40 — Teatr TV — Scena Monodram — Antoni Słonimski: „Jak to było naprawdę”;

PROGRAM 2

8.55 — Transmisja z obrad Sej-

mu PRL; w w przerwie obrad „Teleskop” — po zakończeniu transmisji Dziennik;

20.00 — Teatr Wspomnień — Miron Białoszewski: „Zegar cęwoła”;

20.35 — „Mój koncert” — Edmund Męclewski;

21.30 — 24 godziny;

21.40 — Rewia pod „Złotym lwem” — program rozrywk. CSRS;

22.40 — Człowiek — środowisko: Edukacja ekologiczna.

14.05 — „Arsene Lupin” — „Tajemnica rodu Gesures” — francuska komedia kryminalna;

15.05 — „Z Polski rodem”;

15.35 — „Odrobinka optymizmu”;

16.00 — Dziennik;

16.30 — „Monitor sejmowy”;

17.00 — „Szlakiem polskiej szabl”;

17.15 — Puchar Europy w lek-
kiej atletyce;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Telewizja Młodych;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Ach te moje żony” — komedia prod. franc.;

22.10 — Ignacy Paderewski w Krakowie;

22.45 Dziennik;

23.00 — „Był tu Salvaje” — western amerykański.

PROGRAM 2

12.50 — Teleturniej: „Co to jest” (6-latk);

13.10 — Teleturniej muzyczny — „Muzyka polska”;

13.30 — „Po prostu fach” — reportaż;

13.45 — „Łagodny Zachód” — film dok. prod. RFN;

14.10 — „Ze stopką w tytule”;

15.10 — „Wielka farsa” — reportaż;

15.30 — Klub Studia 2;

16.00 — „Pamięć” — film dokumentalny;

16.20 — Rozmowa w Studiu ze znanymi alpinistami;

16.40 — Program publicystyczny;

17.10 — „Nimfa wodna” — film telewizyjny prod. NRD;

18.25 — „Muppet Show — Twigg”;
18.50 — Przemówienie ambasadora Wenezueli;

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Skrzek i kwadrat” — program muzyczny;

20.35 — „Kiedy patrzę na to, to” — program N. Terentew;

21.00 — „Dom mężczyzny” — film sensacyjny prod. angielskiej;

21.55 — „Alergia” — rozmowa z doc. dr. Zawiszą;

22.00 — Korepetycje z ekonomii — Afeltowicz;

22.15 — Studio Sport;

22.25 — Klub 18 — program Stefa na Trzaskińskiego;

22.55 — 24 godziny;

23.10 — „Zatopione miasta” — jugosłowiański film dok. (1 odc.).

Niedziela 5 VII

PROGRAM 1

7.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;

7.35 — „Tydzień” — Magazyn Redakcji Rolnej;

9.00 — Telewizjada;

9.30 — Dla Młodych Widzów — Kino Teleranka: „Kłusownik” (3);

10.30 — „Antena”;

11.00 — „Wielkie miasta świata” — „Montreal”;

12.00 — Dziennik;

12.45 — Koncert WOSPRIT — Igor Strawiński — „Święto wiosny”;

13.30 — „Kraj za miastem” — program rolny;

14.00 — „Piórkiem i węglem” — Lublin;

14.30 — „Eleni” — program rozrywkowy z udziałem greckiej piosenkarki Eleni i zespołu „Prometheus”;

14.55 — Losowanie Dużego Lotka;

15.10 — „Jestem w Palmie między palmami” — reportaż obrazujący pobyt Fryderyka Chopina na Majorce;

15.55 — „Trinita i Sartana” — komedia produkcji włoskiej;

16.55 — Blisko i daleko;

17.25 — Półfinał Pucharu Europy w lekkiej atletyce;

19.00 — Wieczorynka;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Buddenbrookowie” (11 — ostatni);

21.00 — Sportowa niedziela;

21.30 — XIX Festiwal Piosenki Polskiej: „Opole 81” — maraton kabaretowy.

PROGRAM 2

10.30 — „Na bałtyckiej wachcie” — program wojskowy;

11.00 — Przeboje tygodnia;

12.00 — „Szczupły wspomnienia” — piosenki Arno Babadżaniana. Wyst.: Halina Kunicka, Irena Santor, Lucjan Kydryński, Bogdan Łazuka i in.;

12.50 — „Skojarzenia” — teleturniej;

13.10 — „Gdy nad Anną gorzało niebo” — polski film fabularno-dokumentalny, poświęcony przygotowaniu i operacjom wojskowym III Powstania Śląskiego;

14.30 — „Ziemia odrodzona” — film dokumentalny;

15.30 — Teatr Telewizji — August Strindberg: „Burza” (powt.);

16.55 — Charles Jancks o architektury współczesnej;

17.10 — „Popołudnie fauny i flory” — w programie: „Jak śpią rośliny”, „Zielnik” (4), „Chomik jak chomik” — film produkcji węg.;

18.00 — „Stereo 1 w kolorze” — recital wokalny Olgi Szewaj-gier;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Telewizyjny Music-Hall;

21.00 — „Spotkanie z pisarzem” — Tadeusz Kotarbiński;

21.45 — „Sól ziemi czarnej” — dramat historyczny prod. polskiej;

Poniedziałek 6 VII

PROGRAM 1

17.00 — Dziennik;

17.30 — „Droga” (2) — „Numer próbny”;

18.30 — „Dom i my” — Poradnik”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Echo stadionów;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Rolnicze rozmowy;

20.10 — Teatr Telewizji — Calde-
ron de la Barca: „Księżniczka na opak wywrócona”;

21.45 — Program publicystyczny;

22.45 — Dziennik;

PROGRAM 2

18.45 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

WIECZÓR MONGOLII W 1 p. w tym:

20.00 — „Obyczaje, obyczaje” — o dawnych i dzisiejszych zwyczajach;

20.20 — „Sześćdziesiąt lat” — prezentacja rozwoju gospodarki i kultury mongolskiej;

20.35 — „Spotkanie z Mongolią”;

21.35 — „Garragca” — pierwszy kosmonauta;

21.45 — 24 godziny;

21.55 — Przewodnik po Mongolii;

22.10 — Film fabularny.

Wtorek 7 VII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci i Chłopców — „Dzieci spod 47a” — „Nowa sąsiadka”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — Polska Kronika Filmowa;

17.40 — „Krok po kroku” — publicystyka społeczna;

18.10 — Telewizja Młodych;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Klinika zdrowego człowieka”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — „Cudowny zapach forsy” — franc. komedia kryminalna;

22.00 — „Przed IX Zjazdem partii” — program public.;

23.00 — Dziennik;

23.15 — Rozmowy literackie;

23.15 — Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 2

17.45 — Film dok „Poznań 1956” M. Kwiecińskiego i T. Litow-czeńki;

18.45 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Antyczny świat profesora Krawczyka: „Między Renem a Odrą”;

20.30 — Wtorek Melomana — wieczór brahmsowski;

21.30 — 24 godziny;

21.40 — W Starym Kinie — mistrzowie komedii filmowej — Kino Miniatur — przegląd filmów węgierskich.

Środa 8 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a”, odc. pt. „Nowe sąsiadki Binny”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;

17.45 — XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 81”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Wyspy Hiszpanii” — Puente Ventura;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Karol Marks — lata młodości” (3) — film biograficzny;

21.25 — „Przed IX Zjazdem partii” — program public.;

22.25 — XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kołobrzeg 81” — przeboje XV Festiwalu;

23.25 — Dziennik;

23.40 — Telewizja w sprawie miliardów;

PROGRAM 2

18.45 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Ekran reporterów — „Kafkowskie szlaki”;

20.40 — „Helsinki tryptyk” — program morski;

21.10 — 24 godziny;

21.20 — „Godzina miłości” — włoski film fabularny.

Czwartek 9 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a”, odc. pt. „Nieudany interes”;

17.00 — Dziennik;

17.30 — „Impulsy”;

17.50 — XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kołobrzeg 81”;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Sonda: „Gdzie diabeł nie może”;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Aniołki Charlego” — „Ładne aniołki na konkursie”;

20.55 — „Przed IX Zjazdem partii” — program public.;

21.55 — XV Festiwal Piosenki Żoł-

nierskiej — „Kołobrzeg 81” — przeboje widowisk;

22.55 — Dziennik;

23.10 — Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 2

18.45 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — NURT — Pedagogika: Zmiany w systemie doskona-
nia zawodowego nauczycieli;

20.30 — NURT — Porozmawiajmy;

21.00 — „Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny”;

21.30 — 24 godziny;

21.40 — Magazyn motoryzacyjny;

21.55 — „Z muzyką przez życie”;

22.25 — NURT — Porozmawiajmy.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. 10-18.

MUZEUM FORTU VII — g. 9-18, niedz. i św. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, 15-18, wolne sob. 9-18, niedz. i św. 10-18.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria Malarstwa Obie-
go Sztuki Średniowiecznej — g. 9-18, niedz. i św. 10-15, wt. 9-15-18, 15-18, wolne sob. 9-18, niedz. i św. 10-18.

Grafika Pabla Picassa ze zbiorów prof. Petera Ludwiga z Akwizgranu (do 2 VIII) i „Plakaty i fotomontaże” B. Cieśle-wicza (od 24 VI. do 2. VII).

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. 9-15, 12-16, niedz. i św. 10-15, wt. 10-16.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18, wolne sob. 9-18 — wystawa „W 100 rocz-nicę urodzin Władysława Sikorskiego”.

MUZEUM O OBOZIE KARNO-ŚLEDZEGO 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17.

MUZEUM A MICKIEWICZA (Śmiełków) — g. 10-18, niedz. i św. 10-18.

MUZEUM W KORNIKU — g. 9-18.

MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Kościuszki 12) — g. 10-15, 12-18.

IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kl. unickiego 4) — 1 i piąt. g. 11-14.

MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów — g. 12-17, 12-18).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Władysława Lema (Gdańsk) — od 25 VI do 28 VII, g. 11-18, niedz. i św. 10-15; grafika polska „Skąd — dokąd” (od 6 do 22. VII).

PTF (Paderewskiego 7) — „Poznań — czerwiec 1956 do 1981” — g. 10-19, wolne sob. i niedz. g. 10-15 (do 12 VII).

PAŁAC KULTURY (hall part. rowy) — „Ceramika Stefana Jarosa” — g. 10-13 (do 22. VII).

KŁUB MPK (Os. Piasowskie 25) — Jiri Necas — grafika g. 10-20 (do 24. VII).

sport-sport

Efektowne zwycięstwo żużlowców Startu nad angielskim Eastbourne

W towarzyskim, międzynarodowym spotkaniu rozegranym na torze w Gnieźnie, miejscowy Start wysoko pokonał I-ligowy zespół angielski Eastbourne 55:35. Wypiarze, podczas tygodniowego tournée po Polsce, ponieśli już trzecią porażkę.

Anglicy pojedynkę z zespołem trenera Andrzeja Pogorzelskiego rozpoczęli nawet obiecująco, prowadząc po IV wyścigu 13:11 i do IX pojedynku nawiązywali z boju jeżdżącymi gospodarzami równą walkę. O efektownym zwycięstwie, powracających do ubiegłorocznej formy zawodników Startu, zadecydowała skuteczna taktyka w końcówce meczu, gdy goście zdradzali już oznaki zmęczenia. Zawodnicy angielscy rozczarowali, szybko zniechęcali się niepowodzeniom na pierwszym wirażu, brakowało im waleczności i dynamiki. Tylko były wicemistrz świata — Gordon Kennett za-prezentował poprawny styl, na ostatnim wrocławianin Robert Słaboń jeździł w Eastbourne, zawiódł na całej linii. Emocje namiętnymi fragmentami meczu były wyścigi z udziałem filigranowego Amerykanina Kelly Morana. Młody reprezentant USA imponował swobodną, płynną i efektowną jazdą, choć walczył ze zmiennym szczęściem.

Wśród gospodarzy prym wiodli: powracający po kontuzji obojczyka do wysokiej formy lider drużyny — Eugeniusz Błaszak, młody lecz skutecznie walczący Piotr Podrzycki (w niedzielę będzie bronił barw narodowych w półfinale ME juniorów) i rutynowany dobry strateg — Wojciech Kaczmarek.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Błaszak 14, Kaczmarek 11, Podrzycki 10, Mierkiewicz 7, Wójcik 5, Kujawski 4, Brilowski i Puk po 2; dla pokonanych: Moran 13, G. Kennett 10, Woods 7, Słaboń 2, Geer, Tyrvalinen i D. Kennett po 1. Najlepszy czas 70 sek. uzyskał w XII wyścigu E. Błaszak.

☆

W finale Wimbledonu Mandlikova — Lloyd

(PAP) Już wyłonione zostały finalistki tenisowego turnieju wimbledońskiego. Zostały nimi Hana Mandlikova oraz Chris Evert-Lloyd.

Półfinały singla kobiet przyniosły wiele emocji miłośnikom tenisa. W pierwszej grze półfinałowej Hana Mandlikova, rozstawiona w tym turnieju z nr 2, zwyciężyła Martine Navratilova (nr 4) w trzech setach 7:5, 4:6, 6:1.

W drugim półfinale rozstawiona z nr 1 Chris Evert-Lloyd wygrała z Pam Shriver 6:3, 6:1. Tym samym Evert-Lloyd po raz siódmy awansowała do finału turnieju wimbledońskiego.

W gimnastyce artystycznej Polki za Bułgarkami

(PAP) W stolicy Bułgarii zakończył się międzynarodowy turniej w gimnastyce artystycznej. Zwyciężyła reprezentacja Bułgarii przed Polską oraz Holandią. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Galina Rangelowa (Bułgaria) wyprzedzając swą rodaczkę Dianę Tabakową. Trzecie miejsce zajęła reprezentantka Polski — Joanna Białowąs, a szósta była Anna Bednarska.

Pierwsza porażka „Kaczki”

W środę, w Srodzie drużyna piłkarska dziennikarskiej „Kaczki” doznała pierwszej w tym sezonie porażki. Sprawa mi tego nieszczęścia był zespół tamtejszego „Stomila”, który pokonał „Kaczkę” 3:1 (2:0). Honorowego gola udało nam się zdobyć dopiero w ostatniej minucie meczu ze strzału J. Buzszy.

Wyjeżdżaliśmy jednak ze Srody — o dziw — w dobrych humorach. Nareszcie mamy w czym grać. Gdy w ubiegłym sezonie goszczono nas w Srodzie otrzymaliśmy w upominek piłkarskie spodarki. Tym razem skompletowano nam stroje dorzucając koszulki. Tak więc dzięki Stomilowi nie musimy więcej wyjeżdżać w pożyczonych ubiorach jak to bywało dotychczas. Stajemy się z wolna zawodowcami.

Następny mecz „Kaczki” już w sobotę o godz. 18, tym razem na zaproszenie piłkarzy z Galiwa koto Szamoiu. (lrg)

Młodzi kolarze na podpoznańskich szosach

Na podpoznańskich szosach rozegrane zostały kolarskie mistrzostwa okręgu młodzików. W wyścigu parami na trasie 10 km zwyciężyła dwójka ze Stomila Puszczykowo: R. Woś — R. Linkowski wyprzedzając J. Odolińskiego — R. Jadera (Wielkopolska) i W. Golaka — G. Szopińskiego (Borant Poznań).

Wyścig indywidualnej jazdy na czas wygrał R. Woś, wyprzedzając J. Pelczyńskiego (Stomil Kórnik) i W. Golaka. (leg)

Szczypiornistki pokonały Bułgarię

(PAP) W Warnie rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet, w którym startuje również reprezentacja Polski. W pierwszym swym meczu Polki pokonały reprezentację Bułgarii 21:18 (9:10).

J. Kuczyńska idzie śladami W. Fibaka

(PAP) Nasza młoda tenisistka — Iwona Kuczyńska — podobnie jak przed laty Wojciech Fibak — z prywatnym paszportem w kieszeni wyruszyła w świat i z powodzeniem startuje w międzynarodowych turniejach. Po udanym występie w międzynarodowych mistrzostwach Francji na kortach Roland Garros, wzięła udział w dwóch turniejach na terenie Francji. W Metz wygrała w półfinale debia i w ćwierćfinale singla, a następnie w Marsylii razem z Rumunką Mihael wygrała turniej deblowy.

Zmiana lidera w Tour de France

(PAP) Kolarski wyścig Tour de France ma znowu nowego lidera. Został nim francuski kolarz Bernard Hinault, który już dwukrotnie wygrywał te imprezy. Hinault triumfował na 7 etapach — w jeździe indywidualnej na czas.

Po 7 etapach Hinault wyprzedza Philippa Andersona (Australia) o 13 sek, swego rodaka Michela Laurenta o 4.30 min, oraz Ronny Claesa (Belgia) o 4.52 min.



W poniedziałek muzea — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 27) — codziennie g. 10-18, wystawa: „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatariana w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, 12-19, sob. i dn. przedśw. — zamkn., wt. i czw. 9-15.